# POKÓJ AMAHORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ MISJI KARMELITAŃSKICH W AFRYCE

Wielkanoc 2020 / Nr 66

ABY JEZUS BYŁ ZNANY I KOCHANY • Karmelitańskie Misje w Afryce •

# MAŁE RZECZY – WIELKIE DZIEŁA! 1 % DLA PIGMEJA!

Kochani!

Od 25 lutego 2020 r. możecie przekazać 1 % swojego podatku na wsparcie dzieł charytatywnych, socjalnych, edukacyjnych, medycznych i ewangelizacyjnych jakie prowadzą Karmelici Bosi wobec najmniejszych z małych – Pigmejów i ubogich w Burundi i Rwandzie. Dzięki uprzejmości

i życzliwości Dyrektora pallotyńskiej fundacji misyjnej „Salvatii" ks. Jerzego Limanówki, zawarliśmy 24 lutego br. umowę o współpracy. Fundacja Salvatti w listopadzie każdego roku, przekaże w całości Wasz 1 % na konto Biura Misyjnego a my prześlemy ją także w całości do Burundi i Rwandy tylko na w/w cele.

Potrzeba jednak byście wpisali do formularza PIT:
KRS fundacji Salvatti.pl: **KRS 0000 309 499**
Oraz koniecznie podali cel szczegółowy: **MISJE KARMEL**
Nie podanie celu szczegółowego, sprawia, że Wasz 1 % trafi na pomoc misjom pallotyńskim.
**PAMIĘTAJCIE WPISZCIE CEL SZCZEGÓŁOWY: MISJE KARMEL**
Tu foto wycinek z PIT z wypełnionymi rubrykami:

**J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)**

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

| 123. Numer KRS | Wnioskowana kwota<br>Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół. | 124.<br>zł gr |
|---|---|---|
| KRS 0000309499 | | |

**K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE**

Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

| 125. Cel szczegółowy 1% | 126. Wyrażam zgodę |
|---|---|
| MISJE KARMEL | ☒ |

127.

PIT-37 (25) 3/4

# ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Drodzy Przyjaciele Misji

Z okazji świąt Wielkanocnych pragnę Wam złożyć szczere życzenia. W tym roku chodzi za mną szczególnie angielskie słowo *raise up (rłejs ap)* – podnosić, podnosić się. Usłyszałem je ukradkiem od pewnej ugandyjskiej kobiety, świeckiej misjonarki w Burundi. Opowiadała mi, jak powierzone jej dzieci i młodzież, dzięki niewielkiej pomocy, odzyskały nadzieję i entuzjazm w zapadającym się politycznie i ekonomicznie kraju. - Dziękuję, że ich podniosłeś - usłyszałem. Użyła właśnie słowa *you raised them up (ju rłejs tem ap)* – które w Biblii angielskojęzycznej używane jest do opisu Zmartwychwstania *(podniósł się, powstał)*.

Tak, bardzo mnie to dotknęło, dlatego się tym z Wami dzielę, bo to dzięki Waszej hojności, za naszym skromnym pośrednictwem, Jezus Chrystus dalej podnosi ludzi z ich zniechęcenia i beznadziei. Misja głoszenia Jezusa Zmartwychwstałego ma właśnie podnosić, powoływać do życia. Dziękuję, że w tej misji z nami jesteście od prawie 50 lat.

Życzę Wam Kochani, by Jezus nas razem podnosił ze śmierci, upadku, porażki, cierpienia. By Zmartwychwstały Jezus podnosił nasze opuszczone ze zniechęcenia oczy, ociężałe od problemów głowy. By podnosił złamane od zbyt wielkich ciężarów karki. By na nowo podnosił przemęczone ramiona i sparaliżowane duchowymi skurczami nogi.

Niech Jezus Zmartwychwstały Was podnosi, by dalej iść, by dalej dzielić się miłością, by podnieść zmęczoną głowę. Niech Jezus na nowo podniesie spuszczony wzrok, byś zobaczył jak bliski Ci jest Ten, który

podniósł z upadku największych grzeszników. Co więcej! Niech otworzy nam oczy i przemieni serce – byśmy przejrzeli. Bo przecież, *umiemy żyć obok zła, nie widzieć krzywd ani łez ani biedy. Tysiące spraw każdy ma a przecież nikt czasu nie da na kredyt. Umiemy żyć obok zła, nauczmy się wreszcie żyć obok siebie. Kłopotów moc każdy ma, o których nikt prócz niego nic nie wie. Dlatego dzielmy się chlebem i troską, niech już nikt nie będzie sam. Ziemia jest globalną wioską, tym bardziej więc się uda nam. Razem żyć! Ładniej żyć!* – jak to wyśpiewał kiedyś Zbigniew Wodecki. Niech otworzą się nam oczy na Miłosierdzie Boże, ale i na miłosierdzie wobec bliźniego, potrzebującego, który jeszcze tego nie widzi. Bądźmy razem misjonarzami Zmartwychwstania.

**Błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy, prawdziwego powstawania.**

o. Maciej Jaworski OCD

*Gdy miłujemy misje i interesujemy się nimi, to z pewnością ogarnie nas prawdziwy duch animacji misyjnej - z pełności serca usta mówią. (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## AKTUALNOŚCI MISYJNE

- Rada Wikariatu Regionalnego miała miejsce w Butare w dniach 6-9 stycznia 2020 r. Celem spotkania było przeanalizowanie aktualnej sytuacji naszych misji, spojrzenie na przyszłość i wybór Delegata na Kapitułę Prowincjalną w Wadowicach (19 kwietnia 2020 r.). Został nim o. Dieudonne Ruhanyura, który wraz z O. Zachariaszem Igirukwayo weźmie udział w Kapitule Prowincjalnej.
- O. Zachariasz – Wikariusz Regionalny Burundi i Rwandy, będzie obchodził swój jubileusz 25 lecia kapłaństwa podczas trwającej Kapituły Prowincjalnej w Wadowicach. Mszę św. jubileuszową celebrować będzie w kościele Ojców Karmelitów bosych 23 kwietnia o godz. 18.00. Zapraszamy wszystkich Przyjaciół misji do wspólnej modlitwy i dziękczynienia.

- O. Kamil Ratajczak przybywa w lipcu br. do Polski. Mszę św. jubileuszową z okazji 50 lecia kapłaństwa odprawi w niedzielę 19 lipca o godz. 11.00 w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej. Zapraszamy wszystkich Przyjaciół misji do wspólnej modlitwy i dziękczynienia.
- Gahunga - 27 stycznia ks. biskup diecezji Ruhengeri, w obecności sponsorów z Niemiec z fundacji Abana Baseka, poświęcił nową

część parafialnej szkoły pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej w Gahunga. Osiem nowych klas pozwoli dzieciom uczyć się w liczbie mniejszej niż 70 dzieci w klasie.

- Bujumbura - Przy okazji ostatniej wizyty gości z fundacji Abana Baseka, w jednej z pigmejskich wiosek wszystkie 68 rodzin otrzymały ubezpieczenia zdrowotne, by chorujący mogli mieć dostęp do podstawowej służby zdrowia, by zmniejszyć umieralność dzieci na malarię. We współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP przygotowuje się cykl szkoleń dla 150 pigmejskich kobiet z zakresu higieny, edukacji dzieci, zdrowia prenatalnego poczętych dzieci i systemu mikro pożyczek w ramach społeczności pigmejskiej. Od maja rozpocznie się drugi cykl budowy domów dla pigmejskich rodzin.

- O. Eliasz Trybała przybył do Polski w stanie ciężkim lecz stabilnym dnia 4 listopada 2019 r.. Po gruntownym badaniu w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim im. Gabriela Narutowicza w Krakowie oraz klinice Onkologii w Gliwicach, jest już po resekcji żołądka z powodu nowotworu, dokonanej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. św. Barbary w Sosnowcu. Od 5 marca rozpoczął kilkumiesięczne leczenie wirusowego zapalenia wątroby typu C. Do czasu jego zakończenia nie powróci do Afryki. Przebywa na rehabilitacji i leczeniu w klasztorze karmelitów bosych w Krakowie (ul. Glogera 5). Wszyscy którzy pragną się z nim skontaktować (do 1 czerwca 2020 r. wizyty są niewskazane) mogą dzwonić na jego numer osobisty, tel. 513 197 120.
- O. Józef Trybała przybył do Polski pod koniec stycznia 2020r.. Był diagnozowany w Klinice Medycyny Tropikalnej i Morskiej w Gdyni oraz w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim im. Gabriela Narutowicza w Krakowie. Do czasu zakończenia pełnej diagnostyki i koniecznego leczenia po pobycie w tropiku, pozostanie w Polsce. Przebywa na rehabilitacji i leczeniu w klasztorze karmelitów bosych w Krakowie (ul. Glogera 5). Wszyscy którzy pragną się z nim skontaktować lub go odwiedzić mogą dzwonić na jego numer osobisty, tel. 690 135 012.

- O. Sylwester Potoczny przybył do Polski w 2017 r. ze względu na poważne problemy zdrowotne. Podczas rekonwalescencji w kraju, przebył pięć razy malarię. Po gruntownej diagnostyce w Klinice Medycyny Tropikalnej i Morskiej w Gdyni oraz w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. św. Barbary w Sosnowcu, podjął leczenie specjalistyczne. Dnia 1 września 2018 r. został skierowany przez Przełożonych do naszego klasztoru w Przemyślu, gdzie kontynuował leczenie i angażował się w prace duszpasterskie. Dnia 28 września 2019 r. zdecydował się na operację w Szpitalu Powiatowym im. św. Jana Pawła II w Kolbuszowej na oddziale urologii. Obecnie powoli dochodzi do zdrowia w naszym klasztorze w Przemyślu. Wszyscy którzy pragną się z nim skontaktować lub go odwiedzić mogą dzwonić na jego numer osobisty, tel. 515 827 473.

- Br. Ryszard Żak – przybył do Polski 7 czerwca 2015 r. w stanie ciężkim lecz stabilnym. Po gruntownej diagnostyce w Uniwersyteckim Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej, leczeniu na oddziale intensywnego nadzoru kardiologicznego Wojewódzkiego Szpitala im. Św. Ojca Pio w Przemyślu oraz rehabilitacji w Podkarpackim Centrum Rehabilitacji Kardiologicznej w Rymanowie Zdroju, żyje i pracuje w klasztorze karmelitów bosych w Kluszkowcach. Jest nadal pod stałą opieką lekarską i przeorską uczestnicząc na miarę swoich sił w życiu i działaniu wspólnoty zakonnej oraz prowadząc katechezy misyjnie w parafiach i szkołach. Wszyscy którzy pragną się z nim skontaktować lub go odwiedzić mogą dzwonić na jego numer osobisty: tel. 661 891 258.

- Obecnie w Wikariacie Burundi i Rwanda pracuje już 17 kapłanów karmelitów bosych Burundczyków i Rwandyjczyków oraz 7 misjonarzy z Polski i jeden z USA: o. Maciej Jaworski w Bujumbura, o. Paweł Porwit – w Gitega, o. Józef Trybała – w Butare, o. Kamil Ratajczak – w Butare, o. Bartłomiej Kurzyniec – w Gahunga, o. Zbigniew Nobis – w Musongati, o. Fryderyk Jaworski w Munster USA i o. John Gibson – Morogoro Tanzania.
- O. Jean Claude Ndabaniwe przebywający aktualnie na kursie biblijnym w Jerozolimie, kontynuuje studia specjalistyczne z egzegezy biblijnej na Biblicum w Rzymie a jednocześnie rozpoczyna cykliczne wykłady lectio divina w Wikariacie Regionalnym.
- O. Jan Bosco przebywa w klasztorze Karmelitów bosych w Wiedniu kontynuując studia specjalistyczne z teologii fundamentalnej.

*W Zgromadzeniu wszyscy muszą pracować, każdy w inny sposób. Zgromadzenie nie może być zbiorowiskiem darmozjadów. Wszyscy według sił i rozkazów przełożonych muszą pracować. Kto chce próżnować, niech opuści Zgromadzenie. Nie jest ono przytułkiem dla próżniaków. Nie jest też ucieczką od pracy do próżniaczego i wygodnego życia. W Zgromadzeniu jak w każdej rodzinie Bożej, wszyscy biorą udział w trudach i pracach dnia. Każdy musi dać „maksimum" wysiłku swego. Z tego składa się całość i wszyscy się cieszą ogólnym rezultatem (por. sł. Boża Matka Elżbieta Czacka).*

## O. ANTOINE MARIE ZACHARIE IGIRUKWAYO – JUBILEUSZ 25 - LECIA KAPŁAŃSTWA

O. Antoine Marie Zacharie Igirukwayo urodził się 3 sierpnia 1958 r. w Makebuko w Burundi. W 1988 r. wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych. **Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1995 w Krakowie, jako pierwszy kapłan pochodzący z Delegatury Misyjnej w Burundi i Rwanda.**

W 1997 r. uzyskał licencjat teologii dogmatycznej Papieskiego Uniwersytetu w Salamance, a 2008 r. doktorat z teologii moralnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim – Akademii „Alfonsianum" w Rzymie. Był przełożonym wspólnoty karmelitów bosych „Teresianum" w Rzymie, wykładowcą teologii dogmatycznej i moralnej Papieskiego Wydziału Teologicznego „Teresianum"; autor m.in. książki L'Eucaristia fondamento cristologico della vita morale (Libreria Editrice Vaticana, Cittŕ del Vaticano 2007). O. Zachariasz Igirukwayo został wybrany w roku 2017 podczas I Kongresu Wikariatu Regionalnego Burundi i Rwanda pierwszym jego przełożonym Wikariatu. To doświadczony wychowawca, profesor, rekolekcjonista i asystent karmelitanek w wielu krajach Afryki. Autor licznych książek i artykułów przybliżających duchowość Karmelu w Afryce.

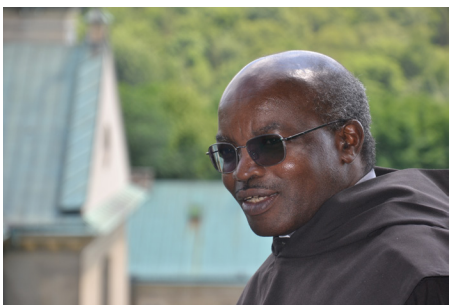

Prowadzi liczne rekolekcje i sesje dla sióstr karmelitanek i współbraci przygotowujących się do kapłaństwa. Wielokrotnie głosił konferencje w Kamerunie, Rwandzie i Burundi z okazji 60 rocznicy męczeńskiej śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) pt. „Znaczenie osoby i duchowości Edyty Stein w kontekście afrykańskiej rzeczywistości". Na uwagę zasługuje też jego umiejętność współpracy i dialogu z różnymi ośrodkami Zakonu i środowiskami intelektualnymi tak w Afryce jak i w Europie.

*Na pewno nie ja sama wybrałam sobie to powołanie. Ja, która do 23 roku życia nie byłam w najmniejszym stopniu zainteresowana misjami i nie rozumiałam ich potrzeby. Bardziej mi były znane nazwiska najsłynniejszych aktorów i aktorek czy wyszukanych krawców niż nazwiska misjonarzy afrykańskich (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## O. KAMIL RATAJCZAK – JUBILEUSZ 50 LECIA KAPŁAŃSTWA

O. Kamil od św. Naszej Matki Teresy (Stanisław, Kazimierz Ratajczak) urodził się 30 października 1942r. w Poznaniu. Ochrzczony w kościele parafialnym św. Wojciecha w Poznaniu. Przyjął sakrament bierzmowania 23 maja 1954r. Ukończył szkołę podstawową Nr 2 w Poznaniu a następnie Niższe Seminarium Duchowne Karmelitów bosych w Wadowicach. Do Zakonu Karmelitów bosych w Czernej wstąpił w roku 1961r. Po ukończeniu nowicjatu złożył pierwszą profesję w Czernej 24 lipca 1962 r. Studia filozoficzne ukończył w Poznaniu a teologiczne w Krakowie. Tam też złożył uroczystą profesję dnia 25 lipca 1965 r. **Święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1969 r. w Krakowie.** Po święceniach był katechetą i duszpasterzem w Warszawie (wrzesień 1970 – luty 1971r.). Zgłosił swoją gotowość wyjazdu na misje i podjął przygotowania w Poznaniu od lutego 1971 r. Wyjechał

wraz z pierwszą grupą misyjną do Burundi dnia 23 czerwca 1971 r. Po ukończeniu kursu języka kirundi, był wikariuszem parafii w Musongati, w Mpinga, proboszczem parafii w Rugango w Rwandzie a następnie parafii Gahunga. Kilkakrotnie pełnił funkcję Delegata Prowincjała w Burundi i Rwandzie. Od 2011 r. jest przeorem klasztoru w Butare.

*Żebranina stawia nas niewątpliwie na najniższym szczeblu społeczeństwa, co za tym idzie, naraża nas na przykrości i impertynencje najrozmaitszego rodzaju. Nie jest to łatwe dla natury. Dlatego dobrze kwestować może tylko ten, w którym łaska zwycięża naturę. Wtedy kwesta staje się prawdziwym apostolstwem wśród ludzi i dzięki niej może niejedna dusza znajdzie Boga lub po wielu latach do Niego powróci (por. sł. Boża Matka Elżbieta Czacka).*

## POCZĄTEK REALIZACJI POMOCY DLA PIGMEJSKICH WIOSEK W BURUNDI

Kochani Przyjaciele misji!

W ostatnim Amahoro przedstawiłem kilka pomysłów na pomoc burundyjskim Pigmejom. Słowa powoli stają się ciałem, dzięki wielu przyjaciołom z całego świata.

W programie - **Dom dla Pigmeja** - oddaliśmy już 14 domów, w których mieszkają pierwsze szczęśliwe rodziny. We wiosce Musenyi zostało jeszcze 54 do wybudowania. Na dzień dzisiejszy mam deklarację na kolejne 30 domów, zostaje więc do zebrania suma na 24 domy. Gdy skończymy budowę we wsi Musenyi, przeniesiemy się do kolejnych. Człowiek w XXI wieku ma prawo do dachu nad głową. Pod dachem z trawy i reklamówek to można jechać na hardkorowe wakacje, ale nie wychowywać dzieci.

W Programie - **Owocowe Drzewo** – w pierwszych sześciu wioskach posadziliśmy pierwsze avocado, mango i bananowce. W ziemi jest około 700 nowych drzewek, zobaczymy, ile się przyjmie a ile zacznie owocować. Jeden dorodny owoc avocado dziennie dla dziecka pozwoli mu funkcjonować, nie zapaść na chorobę głodową. To

nie ozdobne drzewko w ogródku, ale mały krok w zabezpieczeniu rodziny przed realnym głodem dzieci.

Program - **Roczne ubezpieczenie Zdrowotne**. Pierwsza wioska Musenyi otrzymała dzięki pomocy polskiej młodzieży z Niemiec karty ubezpieczeniowe dla wszystkich 68 rodzin. Zostało nam na ten rok do ubezpieczenia 550 rodzin. Proszę sobie wyobrazić, że 2 euro wystarczy, by zorganizować dla nich tę kartę, a dzięki temu, dzieci i rodzice będą miały dostęp do Ośrodka Zdrowia i zniżkę na paracetamol i inne podstawowe lekarstwa.

**Program edukacyjny zakupu przyborów szkolnych dla pigmejskich dzieci** wystartował spontanicznie dzięki nieoczekiwanej pomocy polskiej młodzieży z Niemiec i Karmelitanek Bosych z Wesołej. Dzieci z sześciu wiosek otrzymały zeszyty i długopisy. Rozdane w szkole w obecności dyrektora szkoły, były jednoznacznym sygnałem, że w tym roku, nie mają już pretekstu by zaprzestać edukacji. W ramach tego programu przymierzamy się do projektu – **ubierz pigmejskiejgo ucznia. 10 euro na mundurek.** Mamy na dzień dzisiejszy pod opieką 423 uczniów. Będziemy szyć mundurki u nas w klasztorze Bujumbura i od nowego roku, pigmejskie dzieci nie będą już wytykane palcami, że są inne czy gorsze.

Chcemy kupić materiał, który by wytrzymał dłużej niż jeden semestr. Tak, chińszczyzna zalała glob. Poszukamy lepszego materiału biorąc pod uwagę, że ten mundurek dla ucznia będzie jedynym porządnym ubraniem dziecka, tak do szkoły, jak i do kościoła. To nasze zamierzenie, ale bez Was tego nie zorganizujemy.

**Program Koza dla Pigmeja** – zbieramy pierwsze sumy, ale jeszcze nie zakupiliśmy żadnej, planujemy wystartować z kozami jesienią. Dziękujemy każdemu kto przejął się i wspomógł tę inicjatywę! Dziękujemy Siostrom Karmelitankom Bosym z Katowic za dar zza klauzury na kozę i awokado! Dziękujemy Rycerzom Kolumba z Polski, że zainteresowali się projektem i pracują nad zbiórką pomocy. Każda koza mile widziana. Bóg zapłać!

o. Maciej Jaworski OCD

## WSPÓLNY DOM

Moi Drodzy,

Podzielę się z Wami ostatnim odkryciem. Tylko 20 minut samochodem od stolicy kraju, ludzie mieszkają w plecionych z trawy szałasach. Nie dlatego, że to letniskowe dacze, ale konieczność i codzienność dla miejscowych Pigmejów. Od ponad roku, dzięki gorliwości Hermesa, ojca trzech córek - Teresy, Edyty i Elżbiety - aktywnego członka bractwa szkaplerznego w Bujumbura, Karmel zauważył ich istnienie i warunki życia. To Hermes, posługując od lat pośród mniejszości pigmejskiej, otwierał powoli nasze oczy i uwagę na tych najbiedniejszych z biednych – Pigmejów, zwanych w Burundi Abatwa.

Końcówka listopada będzie dla 14 pierwszych rodzin pigmejskich czasem pamiętnym, bo wprowadzili się do nowo wybudowanych domów. Przejście ze słomianej chatki cerowanej używanymi reklamówkami, do otynkowanego domu przykrytego blachą, to wielki krok w rozwoju wioski pigmejskiej Musenyi.

Po otwarciu nowych domów widać na zasadzie kontrastu w jak upokarzających warunkach żyje ich większość. Wioska liczy bowiem 68 rodzin, a domy ma zaledwie 14 z nich. Ale to i tak już pozytywna rewolucja. Dzięki hojności zaprzyjaźnionych polskich kapłanów posługujących w Niemczech i jednej rodziny z Chicago, 14 rodzin ma dach nad głową, drewniane drzwi, ceglane ściany i okna...

Za 550 euro można postawić taki dom przy wydatnej współpracy samej zainteresowanej rodziny, która wyrabia suszone na słońcu cegły. Przy

takiej cenie nie ma tu cementowej wylewki, nie ma wody w kranie, nie ma toalety – ale po wyjściu z trawiastego szałasu, to naprawdę Manhatan. Po reakcjach mieszkańców przy okazji otwarcia domów widać było dumę, ale i zakłopotanie w oczach. Jakby niektórzy chcieli powiedzieć - Ja w takim pałacu 5 metrów na 7, a obok sąsiad z żoną i dziećmi śpi pod suszoną trawą. Niektórzy już zapraszają poszkodowanych przez los sąsiadów pod wspólny dach. Wybór uprzywilejowanych rodzin dokonywał się jak wybór Papieża u Koptów, przez losowanie.

Wczoraj w każdym domu zostawiliśmy duży obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus z peregrynacji relikwii, a nad drzwiami zawiesiliśmy

tabliczki z imionami dobrodziejów, by ubodzy Pigmeje wiedzieli, kto natchnął serca darczyńców i jak mają na imię Ci, którzy podzielili się własnym dobrem. W porannej i wieczornej modlitwie ubogich Pigmejów, hojni dobrodzieje zamieszkają na chwilę razem z nimi w afrykańskiej chacie, by tworzyć Kościół w miłości, wspólny dom. Zapraszam do budowy kolejnych domów.

o. Maciej Jaworski OCD
Bujumbura Rocznica Reformy Karmelu Terezjańskiego 28.11.2019.

*„Miłość Chrystusa przynagla nas". I ta miłość Chrystusa pobudza nas do praktykowania dzieł miłosierdzia aż poza granice własnej ojczyzny, zachęca nas do niesienia pomocy wszędzie gdzie są potrzeby i do głoszenia dobrodziejstw Ewangelii. (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## PIELGRZYMKA DOBREGO MIŁOSIERDZIA

Do Afryki przyjeżdżają ludzie różni, szukając rożnych twarzy nieznanego kontynentu. Są obieżyświaty, są coraz liczniejsi ciekawi egzotyki turyści, ale i zaczynają pojawiać się pielgrzymi. Ci o których tu opowiem, są jedyni w swoim rodzaju.

**Pielgrzymi, nie goście.**

Od siedmiu lat przyjeżdżają do Gahunga w Rwandzie pielgrzymi z Niemiec. Przybywają do naszej misji zabitej dechami, na peryferiach kraju, jakim jest Rwanda. Przyjeżdżają z namaszczeniem, jakby do sanktuarium. I to sanktuarium Miłosierdzia. To pielgrzymi nietypowi. Pokonują tysiące kilometrów, by za każdym razem pokłonić się Miłosiernemu Jezusowi w Gahunga czy Matce Bożej w Kibeho, by prosić wstawiennictwa we własnych potrzebach, lecz także przybywają pokłonić się najbiedniejszym. Przyjeżdżając przed obraz Miłosierdzia, w zbyt małym obskurnym kościele parafialnym na końcu świata, tym miłosierdziem

chcą promieniować. Nie są ani gorliwymi wyznawcami pobożności modlitewnych czuwań nocnych, ani obojętnymi turystami ciekawymi upokarzającej biedy jako nowej atrakcji. Przyjeżdżają nie tylko, by przed Jezusem Miłosiernym się pokłonić, ale by z Jezusem i w Jego Imieniu, pokłonić się potrzebującym. Przyjeżdżają, by biednych wspomóc, ale przede wszystkim z biednymi choć chwilę pobyć, pomodlić się ich modlitwą i zatańczyć przed Obrazem Miłosierdzia. Przybywają przede wszystkim, by z biednymi wspólnie wzrastać w najgłębszym rozumieniu czym w istocie kult Miłosierdzia powinien się charakteryzować.

W tym roku, udało mi się przekonać pielgrzymów, by obok Rwandy odwiedzili Burundi. Przez długie miesiące przygotowując wizytę, próbowałem pokazać, że Burundi też jest ziemią świętą, gdzie przed cierpieniem ludzi ubogich warto się zatrzymać, zdjąć sandały i posłuchać obecnego i przemawiającego tu Boga. Mimo powszechnego zniechęcania do podróży do tego nieznanego kraju, przełamali lęk i uprzedzenia innych. W końcu mogliśmy ich powitać na naszej burundyjskiej ziemi. Jechaliśmy trzema samochodami. Po pierwszej godzinie podróży, duchowy przewodnik grupy zapytał wprost – „Słuchaj Maciek, a gdzie jest wojsko i bojówki na drogach? Przecież tu jest wojna." A kto Ci to powiedział, że tu jest wojna? – zapytałem ciekawy linii obrony. - Przecież w telewizji mówią i nawet na stronach internetowych Niemieckiego MSZ wisi ostrzeżenie przed udaniem się do Burundi – bronił się bezradnie wobec tego co widział na własne oczy. W tym momencie zrozumiałem, ile odwagi i zaufania do nas wymagała ta decyzja, by odwiedzić nas w Burundi. Tym bardziej zobaczyłem w naszych gościach odważnych pielgrzymów. To ludzie z fundacji *Abana Baseka*, tzn. uśmiechające się dzieci. Sami, wjeżdżając

do kraju lekko zestresowani, widząc mimo okrutnej biedy, uśmiechające się dzieci pozdrawiając ich z drogi jak Papież gości, zaczęli się uśmiechać. Spodziewali się wojny, a przeżyli 5 dni nieustannego świętowania.

## Śladami Miłosierdzia.

Współpracuję z wieloma organizacjami na rzecz funkcjonowania naszych misji i licznych dzieł, które prowadzimy. Większość z nich znam z adresów pocztowych i mailowych, na które posyłam prośby o pomoc. W fundacji Abana Baseka jest inaczej. Znam twarze tych, którzy pomoc organizują i własnym groszem się dzielą. Powiedziałem im to w ogrodzie w Gahunga zajadając się smakowitymi plackami bananowymi. Zrobiło się nie tylko słodko, ale i wzruszająco. Tak, bo Miłosierdzie nie ma polegać na najlepiej zorganizowanej strukturze pomocowej, ale Miłosierdzie ma mieć twarz zarówno osoby kochanej jak i kochającej.

Przejechaliśmy trasę po wszystkich naszych pięciu misjach. To nie goście, ale pielgrzymi, którzy pozostawiają po sobie ślady swojej obecności. Każdy etap pielgrzymki to kolejna twarz miłosierdzia.

## Miłosierdzie o twarzy szkoły, boiska, kuchni i przedszkola.

Zaczęliśmy w Gahunga. Ostatni pielgrzymi dolecieli do stolicy o drugiej w nocy. O 9.30 na drugim krańcu kraju świętowaliśmy już z biskupem diecezji otwarcie kolejnych 8 klas parafialnej szkoły podstawowej imienia Matki Bożej Szkaplerznej. Piętrowy budynek, pierwszy w okolicy, w całości sfinansowany przez fundację, skupiał uwagę

podekscytowanych dzieci, którzy po raz pierwszy oglądali z góry dach starej części szkoły, misję Ojców Karmelitów, a nawet kościół parafialny. To nie lada przeżycie. Jednak rozmach inwestycji zrobił wrażenie również

na przedstawicielu administracji rządowej, kiedy to podczas przemowy przyznał się, że odwiedzając budowę zastanawiał się czy Karmelici budują uniwersytet czy szkołę podstawową. Pokusy sprywatyzowania budynku podpowiadali i inni przedstawiciele szkolnictwa, sugerując, że szkoda takiego budynku na takie dzieci z takiej wioski. Jednak postawiliśmy na swoim. Dziecko z Gahunga ma prawo do uczenia się w solidnym budynku podobnie jak dziecko ze stolicy. Kościół ma podnosić ludzi w górę, rozbudzać ambicje w upokorzonych biedą regionach, otwierając perspektywy nadziei na przyszłość, że kolejnemu pokoleniu może będzie lepiej żyć w tym niesprawiedliwym świecie. Budynek szkoły w Gahunga jest najwyższy, ale poziom nauczania jednak niepokojąco niski. Teraz czas na pracę u podstaw.

Kościelni oficjele jak i miejscowi urzędnicy przyzwyczajeni do przywilejów, po świętowaniu w kościele i szkole, zasiedli pierwsi do posiłku. Miłosierni pielgrzymi, fundatorzy szkoły jak i wspomnianego przyjęcia, cierpliwie czekali na swoją kolejkę. Czasami jednak resztki jedzenia smakują smakowicie, szczególnie w atmosferze radości i dumy z dokonanego dzieła.

Pierwszy dzień pielgrzymki to nie tylko radość z ukończenia budowy szkoły, ale początek kolejnego etapu biegu Miłosierdzia w parafii Gahunga.

Biskup w obecności głównego sponsora, sędziego piłkarskiego z licencją na mecze międzynarodowe, wbudował kamień węgielny pod budowę kompleksu sportowego. Pełnometrażowe boisko piłkarskie i profesjonalny teren do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej w cieniu nowo wybudowanego Kościoła w Gakoro, to kolejna twarz Miłosierdzia, wobec tysięcy błąkającej się młodzieży na północy Rwandy. Wspomagając równocześnie rodzący się klub sportowy FC Olimpique Carmel w Gitega w Burundi, zamarzył nam się międzynarodowy mecz na karmelitańskim terenie w Gahunga.

Nasi pielgrzymi Miłosierdzia nie patrzą tylko wysoko i daleko. Widzą blisko i konkretnie. Jedna ze stałych pielgrzymów zaoferowała się, by odnowić i powiększyć klasztorną kuchnię, a druga, nie chcąc być gorsza, dorzuciła na prysznice w klasztorze, mówiąc – „dużo pracujecie, potrzebujecie gdzieś się godnie umyć." Nie ukrywam, lubię takie Miłosierdzie.

Niestrudzony przewodnik pielgrzymki, ksiądz Andrzej po raz jedenasty w Gahunga, przeglądając plany rozbudowy kuchni, wspomina o konieczności rozpoczęcia kroków administracyjnych do budowy przedszkola. Oznajmił, że fundusze częściowo zebrane już czekają na wydanie. Jednak mała karmelitańska wspólnota przy ogromie pracy w parafii, nie jest w stanie na czas przerobić hojności pielgrzymów, by przekuć ofiary w trwałe dzieła miłosierdzia. Byliśmy zmuszeni do planowania piętrzących się projektów stopniowo etapami. W obranej strategii, kolejnym etapem, będzie przedszkole. Tuż obok parafialnego kościoła, najmniejsze dzieci będą miały szansę spędzania czasu z rówieśnikami pod okiem profesjonalnej kadry. Miłosierdzie ma być objawiane od najmłodszego, by w jego objęciach dziecko wzrastało.

## Miłosierdzie o twarzy wody, drzewa, domu i muzyki

Po kilku dniach spędzonych w Rwandzie, pielgrzymi pojawili się w Burundi. Ich miłosierdzie uprzedziło ich fizyczną obecność. Przyjeżdżając po raz pierwszy do Burundi, mogli już zobaczyć owoce ich wcześniejszej hojności.

Na naszej misji w Musongati, po Eucharystii celebrowanej przez bp. Jerzego Mazura z Polski, będącego w odwiedzinach polskich misjonarzy, pielgrzymi mogli zobaczyć studnię głębinową z pompą zasilaną energią słoneczną. Otwarli też prysznice udostępnione dla coraz liczniejszych pielgrzymów, przybywających do powstającego sanktuarium maryjnego. Woda popłynęła w klasztorze. Gdy niektórzy z pielgrzymów wychodzili

z klasztornej toalety, dyskretnie zwróciłem uwagę, że mogli też umyć ręce dzięki ich pomocy. Zdziwili się, że można było żyć i posługiwać bez wody. Wtedy dowiedzieli się, że w porze suchej to parafianie przynosili do klasztoru każdy litr wody pitnej w plastikowych bidonach na głowach. Wysłuchali niedowierzając. Coraz bardziej przekonując się, że dobre miłosierdzie potrafi zmieniać realnie życie drugiego.

To pielgrzymi są tymi którzy nas zaskakują. Na rok przed przyjazdem, ksiądz Andrzej zaczął zachęcać nas do projektu sadzenia drzew. Na etapie przygotowań pojawiało się wiele pomysłów, w końcu stanęło na ponad tysiącu drzew owocowych w Burundi. Na naszym terenie w Makebuko rośnie już 2,5 hektara drzew avocado. W karmelitańskim ogrodzie w Gitega rosną pomarańcze, avocado, japońskie śliwki i inne afrykańskie cuda. Jednak największą ilość drzew posadziliśmy w trzech pigmejskich wioskach, gdzie drzewo ma być jednym z koniecznych kroków w zmniejszeniu problemu niedożywienia 207 pigmejskich rodzin.

Pielgrzymka do pigmejskiej wioski stanowiła ważny krok na trasie. Pielgrzymi, którzy ufundowali 3 domy, mogli się osobiście przekonać w jakich warunkach żyją ludzie w XXI wieku. W wiosce Musenyi gliniana lepianka to popis architektonicznego

polotu. Większość populacji żyje w szałasach z trawy. Niedowierzaniu nie było końca. Jednak to nie bieda zszokowała pielgrzymów, ale dotknęła ich radość Pigmejów z jaką przyjęli gości z daleka. Taniec pośrodku szałasów i pierwszych 14 wybudowanych domów, stanowiło doświadczenie tak surrealistyczne, że wręcz mistyczne. Na koniec pielgrzymki, w wiosce bez domów, toalet i dróg, pielgrzymi wręczyli wszystkim mieszkańcom roczne ubezpieczenia zdrowotne. Ubezpieczenie konieczne aby dzieci nie zmarły na malarię, by Pigmeje mogli mieć dostęp do podstawowej służby zdrowia, by móc się spotkać za rok w komplecie. Duża żółtawa karta ze zdjęciem rodziców i całą listą dzieci to paszport do nowego wymiaru dla pigmejskiej mniejszości. Patrzyłem na to wszystko lekko z boku, ciesząc się tym jak pielgrzymi wręczają osobiście karty każdej rodzinie, wymieniając uścisk dłoni. Miłosierdzie tego popołudnia miało dla mnie kolor żółtej karty.

Przewodnik grupy dotknięty tym co zobaczył, oznajmił, że ofiaruje 10 kolejnych domów. Nagrał filmiki i puścił w eter. Wieczorem, ciesząc się przy czerwonym winie z pielgrzymami dobrego Miłosierdzia, widziałem jak zerkał co chwilę w telefon. Około 21.00 wzniósł toast i oznajmił – mamy kolejnych dwanaście, ludzie w świecie są poruszeni tym co zobaczyli. Dzień zakończyliśmy perspektywą budowy 30 nowych domów dla pigmejskich szałaśników. Gdyby się to marzenie zrealizowało, w wiosce już tylko 28 rodzin żyłoby bez domu.

Jednak pielgrzymi Miłosierdzia zaskakiwali do końca. Dla nich miłosierdzie jest kolorowe. Wszędzie gdzie poruszaliśmy się na trasie, towarzyszyła nam miejscowa muzyka. Śpiew, bębny i taniec to przecież lokalna specjalizacja. Jednak pielgrzymi widzą sens, by wspierać ewangelizację przez muzykę. Po koncercie muzycznym młodzieży w Gitega, ufundowali stroje dla chóru św. Elżbiety od Trójcy Świętej, wsparli rodzącą się pierwszą szkołę muzyczną w kraju. Teraz marzy się nam Carmel Musci Festival.

Znając zacięcie pielgrzymów i oddanie naszych animatorów, wszystko jest możliwe. Może kiedyś wręczymy pierwszą nagrodę dla najlepszego chóry w Burundi z karmelitańską statuetką - ABANA BASEKA.

Czas minął szybko. Z Burundi pielgrzymi wyjeżdżali w strugach deszczu pod urwaniem chmury. Tak dojechaliśmy do Sióstr Karmelitanek Bosych w Cyangugu, na skraju lasu tropikalnego. Na porannej Eucharystii przedstawiając Siostrom gości, powiedziałem – to nie są turyści, to nie są goście, to są pielgrzymi Miłosierdzia. Gdziekolwiek bowiem się pojawiają, zostawiają po sobie ślady dobra. Siostry klauzurowe obróciły się w ich stronę i zaklaskały. Od tego dnia będą modlić się za wszystkich zaangażowanych w Abana Baseka, by wyznawane w głębokiej wierze Miłosierdzie miało zawsze twarz uśmiechu i dobroci. Wszystkich Dobroczyńców i Przyjaciół misji zapraszamy do pielgrzymki śladami dobrego miłosierdzia.

o. Maciej Jaworski OCD

*Miłość wyraża się nie tylko w rozdawaniu mienia, ale o wiele bardziej w dzieleniu się Bożą nauką i w osobistej posłudze bliźniemu (św. Maksym Wyznawca).*

## 1 % OD PODATKU - TO „MAŁE RZECZY – WIELKIE DZIEŁA!"

Drodzy Przyjaciele misji,

Do 30 kwietnia trwa czas rozliczeń podatkowych z Urzędami Skarbowymi. Każdy z nas ma możliwość przekazania 1% odpisu od podatku dochodowego za rok 2020 na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego.

Dzięki uprzejmości ks. Jerzego Limanówki, Prezesa Fundacji Pallotyńskiej Salvatti, z którą współpracujemy od wielu lat, będziecie mogli od dnia 25 lutego 2020r. przekazywać 1 % podatku na misje karmelitańskie w Burundi i Rwandzie.

Wasz 1 % przekazany na **MISJE KARMEL**, zostanie przeznaczony wyłącznie na dzieła pomocowe dla Pigmejów, edukacyjne dzieci i młodzieży w ITARA, medyczne, socjalne i ewangelizacyjne, jakie prowadzą nasi misjonarze w Burundi i Rwandzie.

Prosimy Was byście przekazali swój 1% podatku dla misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie. Deklaracja podatkowa zawiera dwa pola, które są niezbędne by przekazać 1% rocznego podatku. W pola te wpisać należy:

**KRS: KRS 0000309499**

oraz

**CEL SZCZEGÓŁOWY: MISJE KARMEL**

Prosimy również o zaznaczenie pola „wyrażam zgodę". Dzięki temu Urząd Skarbowy będzie mógł wskazać nam osobę, która przekazała swój 1% naszym misjom. Osoby, które przekazując nam 1% zechcą udostępnić swoje dane adresowe, dwa razy w ciągu roku otrzymają Biuletyn Amahoro, zawierający informacje dotyczące misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie. Brak takiej zgody uniemożliwia kontakt z Wami, ponieważ przekazana wpłata jest anonimowa – nie znamy darczyńcy.

o. Jan Ewangelista
Sekretarz misji karmelitańskich.

*Nie chodzi o to, by siostry mówiły o Bogu, ale żeby Bogiem żyły! Gdy podczas milczenia nie odpowiadają niewidomemu na jego zapytanie, zrobią mu tym przykrość. Czyż takie zachowanie milczenia może być miłe Panu Jezusowi? Jeżeli dziecko jest chore a siostra zostawia je samo dlatego, że idzie na Mszę św., czyż wyrzeczenie się Mszy św. dla spełnienia obowiązku nie jest milsze Panu Jezusowi? Gdyby jednak siostra została przy chorym z posłuszeństwa ale okazała mu swoje niezadowolenie, czyż jej pobożność byłaby prawdziwa? Na pewno nie! Gdyby naprawdę kochała Pana Jezusa rozumiałaby, że milszą rzecz spełniłaby, gdyby w chorym widziała Pana Jezusa i Jemu służyła w nim (sł. Boża Matka Elżbieta Czacka, Założycielka Dzieła Pomocy Niewidomym w Laskach).*

## PIOSENKA NIEWIDOMYCH DZIECI Z LASEK...

Piosenka niewidomych dzieci maluszków z Lasek (Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża), z grupy misyjnej pod nazwą „Kwiaty – Kwiaty" (po indonezyjsku znaczy Buna – Buna). Koło misyjne prowadzone było przez 20 lat (1971-1991) przez s. Miriam. Dzieci pomagały w miarę swoich możliwości dzieciom biedniejszym od siebie w Afryce, Azji, Ameryce i w wielu zakątkach świata. Od 1975 r. do Lasek przybywali niemal

wszyscy nasi misjonarze karmelitańscy z Burundi i Rwandy, pisali listy, otrzymywali pomoc, odwiedzali ich biskupi Ruhuna i Nihirumbusa z Burundi. Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus z Musongati były stałymi odbiorcami lekarstw posyłanych do ich szpitala:

*Jeden grosik do drugiego, będzie lizak! I co z tego?*
*Nic miłego – dobrze wiesz, kiedy sam lizaka zjesz.*
*Do grosików dodam trzeci i dla czarnych będzie dzieci!*
*Każdy doda jeden grosz. I co będzie? Grochu kosz!*
*Jak nie koszyk to choć miarka. A ja dodam na trzy ziarnka.*
*Sto grosików? – łamigłówka, będzie z tego już złotówka!*
*Drugą ja dam, trzecią Zosia! Ja dam czwartą! i Małgosia…*
*Do złotówki, złotóweczka i już grochu jest miareczka!*
*A jak będzie nam dodane, starczy też na mleka dzbanek!*
*Sto złotówek nazbieramy, dla brązowych koleżanek!*
*By nie było już na świecie, tyle smutnych głodnych dzieci!*
*Uzbieramy jeszcze więcej. Ja chcę chodzić w tej sukience,*
*Nie chcę mieć sukienek sześć, kiedy brat mój woła jeść!*
*Czemu brat nasz ma inaczej i nad pustą miską płacze?*
*Łzy mu lecą takie duże! Nie chce! Nie chce już tak dłużej!*
*Ja dam także! Ja też muszę!*
*Ja poproszę dziś Mamusię, żeby dała ze skarbonki dla kolegi*
*Na dwie kromki!*
*Na trzy duże kromki chleba! Tam gdzie jest największa bieda!*
*Tym sposobem w samą porę zbierze się złotówek worek!*
*A co z workiem tym zrobimy? Zanieść go nie poradzimy!*
*I nie wiemy z której strony jest najbardziej upragniony!*
*Kogo pytać? Kto poleci? Gdzie są najgłodniejsze dzieci?*
*Komu zrobić dziś prezenty? Ja wiem! Ja wiem!*
*Ojciec Święty!*
*Ojciec Święty nie inaczej! Wie gdzie kto najbardziej płacze!*
*I poradzi! I poleci! Bo sam bardzo kocha dzieci!*
*Brawo! Brawo! Wobec tego od dziś przez Ojca Świętego!*
*„Kwiaty – Kwiaty" z Ojcem Świętym rozdawać będą prezenty.*
*Każdy grosik wszelkie czyny z Ojcem Świętym połączymy!*

*Im bliżej kto Boga, tym mniej ślepy. Ja także ślepa. Dopiero przejrzę naprawdę, jak stanę przed Bogiem twarzą w Twarz. Potęga mocy Bożej z Krzyża płynie na całą ludzkość. A ludzie ślepi tego nie widzą. Zamykają swoje dusze na tę moc Bożą i na tę Krew spływającą z Krzyża. Trzeba dać się przeniknąć temu Bóstwu. Trzeba dać się przeniknąć tej Krwi. Trzeba nią nasiąknąć. Ofiarować Ją trzeba Bogu za siebie i za ludzkość całą (sł. Boża Matka Elżbieta Czacka).*

## STUDNIE GŁĘBINOWE W GITEGA, MAKEBUKO I MUSONGATI

Ostatnio w Burundi mamy czas na szukanie wody. Ale co najważniejsze, udaje się ją znaleźć i co jeszcze trudniejsze, wydobyć ją na powierzchnię z piekielnych głębokości.

Dzięki pomocy wiernych w Chicago, Karmelu w Hiszpanii i kard. Marxa z Monachium, udało się wydobyć wodę na powierzchnię w Gitega. Klasztor i dom rekolekcyjny mają już problem rozwiązany. Woda płynie. Biskupi konferencji Episkopatu Burundi, gdy wrócą na kolejne rekolekcje do Karmelu w Gitega, będą mogli wymyć się bez ograniczeń. Wody szukaliśmy też w Makebuko, by w Spółdzielni Rolniczej kobiety organizujące się pod szyldem Karmelu, mogły z powodzeniem uprawiać ziemię i zbierać plony w czasie niespotykanych anomalii pogodowych. Woda już płynie do olbrzymich zbiorników, a pole podlewane regularnie ma szansę stać się bardziej hojne dla spracowanych kobiet.

Problem wody w Musongati to oddzielna i długa historia. Zbiornik o pojemności kilkudziesięciu tysięcy litrów na wodę deszczową, zbudowany u początku misji, nie działał od zakończenia ostatniej wojny. Dawny system tzw. wody państwowej, szwankował od lat. Co roku w porze

suchej na misji nie było wody. De facto, to ludzie na głowach przynosili wodę do klasztoru. Do tego doszły: nasilający się ruch pielgrzymkowy, gdzie pielgrzymi po kilku dniach marszu nie mieli dostępu do wody oraz problem dzieci z parafialnej szkoły, które szukały wody w lesie podczas przerw. To wszystko przez lata zajmowało nasze myśli. Stawało się coraz większym ciężarem. Aż w końcu, będąc właśnie w drodze do Musongati na spotkanie wspólnoty, nie wiedząc co im powiem, otrzymałem niespodziewanego maila. – „Ojcze Macieju, czy macie jeszcze gdzieś problem z wodą? Bo jest ktoś kto może wam pomóc". I lawina ruszyła. To ta ofiara dała nam nadzieję, że się da, że św. Józef jest po naszej stronie. Zamarzyliśmy o wodzie, ale i czymś więcej. 2 lutego 2020 r., dokonaliśmy

symbolicznego otwarcia. Z głębinowej studni popłynęła woda pompowana energią słoneczną do nowych zbiorników, a z nich rozeszła się do ujęć przy szkole dla 700 dzieci, do ujęcia dla wiernych przy kościele, do łaźni dla pielgrzymów i do klasztoru. Wykonawca odrestaurował też przedwojenny zbiornik na deszczówkę. Woda jest. Można pić i się myć. A to już naprawdę dużo. Pragniemy gorąco podziękować Panu Władysławowi Mazurowi, który tę lawinę uruchomił. Do realizacji projektu dołączyła fundacja Abana Baseka z Niemiec i diecezja ze Sztokholmu. W imieniu napojonych i wymytych dzieci, pielgrzymów i współbraci z Musongati, Bóg zapłać!

o. Maciej Jaworski OCD

*Kto w udzielaniu pomocy naśladuje samego Boga, ten nie czyni różnicy pomiędzy człowiekiem dobrym i złym, sprawiedliwym i niesprawiedliwym, ale wszystkich obdarowuje według potrzeb, jakkolwiek ze względu na prawość wyżej ceni człowieka szlachetnego i gorliwego niż niegodziwca. (św. Maksym Wyznawca)*

## POMÓŻCIE NAM DOKOŃCZYĆ BUDOWY KLASZTORU W GITEGA...

***Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą... (Ps 127)***

Od rana słychać stuki młotków i nawoływania robotników. Głosy męskie, które gwarzą, śmieją się, pokrzykują komunikując coś z silnym przekonaniem i te żeńskie, które często podśpiewują. Od czasu do czasu pojawia się ciężarówka, z kamieniami, z piaskiem, z żelaznymi prętami do zbrojenia fundamentów i z cementem. Cisza naszego domu rekolekcyjnego w Gitega już od kilku dobrych miesięcy jest wspomnieniem o luksusie, za którym bardzo tęsknię. Odgłosy budowy milkną wieczorem i na krótką chwilę w południe, kiedy robotnicy udają się na obiadową przerwę. Naturalny rytm pracy wyznacza także pogoda.

Budowa domu to jedno z zadań, które musi wykonać w swoim życiu każdy mężczyzna. Nie tylko w sensie dosłownym. Konstruowanie, to życiowy projekt. Powołanie do budowania rodziny, wspólnoty, wychowywanie i formowanie. W przeciwieństwie do wznoszenia murów, efektów nie widać zbyt szybko. W Gitega realizujemy te dwa projekty razem: budowa postulatu i formacja Postulantów (w tym roku pięciu).

Aktualna faza budowy, to przygotowanie do zalewania płyty pierwszego piętra, gdzie będą się mieściły pokoje dla postulantów, na dole natomiast sala wykładowa, która jednocześnie będzie pełnić tymczasowo funkcję biblioteki. Korzystamy z dogodnych warunków pogodowych tzw. krótkiej pory suchej (styczeń – luty), kiedy to deszcze stają się mniej intensywne, a jednocześnie nie brakuje przelotnych opadów niezbędnych do zraszania cementowych powierzchni.

Budynek nabiera formy i zaczyna oddziaływać na wyobraźnię, podobnie jak nasi Postulanci, którzy coraz płynniej i pewniej wyrażają się po francusku. Młodzi Rwandyjczycy i Burundyjczycy coraz kreatywniej angażują się w naszą misję w Gitega. Coraz śmielej pozwalają, aby modlitwa była ich fundamentem, a relacje we wspólnocie kształtowały ich od wewnątrz.

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy wspierają nas poprzez swoją modlitwę i ofiarność. Obecnie, sytuacja polityczna w Burundi jest stabilna. Prezydent zadeklarował, iż nie będzie ubiegał się o kontynuację mandatu, co daje nadzieję na spokojny przebieg wyborów przewidzianych na przełomie czerwiec - lipiec.

Pozwólcie, że oprócz podziękowań podzielę się z Wami naszym aktualnym zmartwieniem. Jest nim polityka ekonomiczna kraju. Kosztorys budowy był przygotowywany w momencie, gdy wartość 1 USD wynosiła 3000 BIF (Frank Burundyjski). Od 15 lutego weszło w życie zarządzenie zamknięcia wszystkich kantorów wymiany walut. Takiej wymiany można dokonać jedynie w banku, gdzie sztucznie zawyża się wartość Franka Burundyjskiego (1 USD = 1800 BIF). W konsekwencji przewidziany budżet, który był kalkulowany w USD nie wystarczy na wykończenie pierwszego etapu budowy (pokoje postulantów i sala).

Powierzam waszej modlitwie naszego inżyniera i wszystkich pracowników. Niech ich wieczorne zmęczenie będzie zawsze błogosławione. Zapraszam Was do wspólnej modlitwy szczególnie w intencji ich rodzin. Pierwszym, który buduje jest Bóg. To On nas stwarza i kształtuje przez swoje Słowo i poprzez historię: wydarzenia, spotkania... Budowanie domu to służba, bycie razem, słuchanie, dzielenie się. Tego od Maryi - uczą się nasi Postulanci.

o. Paweł Porwit OCD

*Bóg nie zna białego czy czarnego, tylko zna bliźniego. Pan Bóg nie potrzebuje Polski do pracy misyjnej i potrafi sobie wzbudzić inne narody, które to zadanie spełnią. Nie Bóg nas potrzebuje i nie misje, ale to my potrzebujemy Boga i misji (bł. Maria Teresa Ledóchowska).*

## ADOPCJA KLERYKA KARMELITAŃSKIEGO

Kochani Rodzice Adopcyjni i wszyscy którzy adoptowaliście naszych kleryków!

Ostatnio otrzymałem list od jednej osoby, która włączyła się w dzieło Adopcji Kleryka karmelitańskiego. Zacytuję krótki fragment: „Bardzo się cieszę, że ofiarą i też modlitwą mogłam pomóc w drodze do kapłaństwa. Kapłani są światu bardzo potrzebni, choć ludzie nie zawsze to doceniają. Moją wielką radością jest też to, że mogę ofiarować komplet ołtarzowy (bielizna kielichowa), którego na Chwałę Bożą będzie używał o. Józef i o. Audace w Afryce. Nadal zapewniam o modlitwie, ale też proszę o modlitwę w intencji męża i dzieci, którzy odeszli od Boga i wnuczki, która nie ma dobrego przykładu".

Ta zatroskana i głęboko wierząca kobieta, która sama cierpi z powodu utraty wiary bliskich, przez ostatnie lata wspomagała przyszłych kapłanów,

by Ci później towarzyszyli jej po święceniach w jej troskach. W adopcji kleryka nie chodzi bowiem tylko o to, by nam pomóc w wykształceniu kleryków karmelitańskich, ale by tworzyć więzi między wierzącymi i kapłanami; by Kościół stawał się coraz bardziej rodziną.

Bardzo dziękujemy Wam wszystkim, którzy włączyliście się w to dzieło. Wychowujecie sobie przyszłych wstawienników przy ołtarzu, a któż wstawiennictwa nie potrzebuje albo potrzebować nie będzie?

Święta Tereska, patronka tego dzieła, nie traktowała własnej relacji z misjonarzami w kategoriach pomocy, ale raczej wspólnej misji. Wiedziała, że dzięki tej duchowej przyjaźni poszerza swój własny świat. Czuła się uprzywilejowana, że przez swą modlitwę i ofiarę, może uczestniczyć w dziele ewangelizowania świata – "by Jezus był znany i kochany".

Drogi Przyjacielu Misji! Bądź Tereską dla przyszłego kapłana, bądź jego duchowym przyjacielem czy przyjaciółką.

Czasami niektórzy są zatroskani, że któryś z nich nie dotarł do celu. Tak, to nie proste doświadczenie, ale wpisane w dynamikę rozeznawania powołania. Czasami lepiej i dla kandydata, i dla Kościoła, że obierze inną drogę. I tu Święta Teresa może być dla nas światłem. Omadlany przez Teresę kleryk, później misjonarz w Afryce, napotkał na poważne trudności na misjach. Wytrzymał zaledwie 5 lat na terenach dzisiejszej Malawi. Ciężko zachorował i opuścił misję. Niezrozumiany i nieleczony właściwie został nawet usunięty ze zgromadzenia Ojców Białych. Zmarł na podobną chorobę co św. Ludwik Martin – tata małej Tereski. Rehabilitowany przez Ojców Białych dopiero w 2000 r.. Czy to znaczy, że modlitwy

Teresy były niewysłuchane? Tego bym się nie odważył powiedzieć. W modlitwach nie chodzi tyle o naszą ludzką skuteczność, ale o okazanie miłości i solidarności. Modląc się, nie tyle zmieniamy innych, ile Bóg nas zmienia i torujemy drogę łasce do serca bliźniego. Bóg wie najlepiej jak

szyć duchowe przyjaźnie i co zrobić z nadmiarem miłości przez nas okazanym.

Przyjaciółka Misji, której list na początku zacytowałem, wzruszyła mnie głęboko. Gdy wręczałem o. Józefowi w autobusie w drodze na jego misję posłany przez nią prezent, Józef zaniemówił. Znam jego mimikę twarzy na wylot, gdyż był moim postulantem i nowicjuszem. Patrzył długo na bieliznę kielichową i nie dowierzał widząc, że duchowa przyjaźń rzeczywiście istnieje. Wzruszyła mnie duchowa wrażliwość tej osoby, by jej duchowi synowie wstawiali się za jej rodziną przy ołtarzu przyodzianym ofiarowaną przez nią bielizną kielichową. Piękne. Bóg zapłać. Dzięki tej akcji, przez budowanie duchowej solidarności razem wzrastamy.

Chcemy również, by formowani u nas klerycy wzrastali też dzięki ludziom, którym posługujemy. Pomagamy Pigmejom, nie tylko by ulżyć im w nędzy, ale uczyć kleryków i współbraci, że jako kapłani i zakonnicy nie mamy żyć tylko swoim życiem, dla siebie, jeść tylko w swoim bezpiecznym refektarzu, i modlić się we własnej kaplicy.

Chcemy by byli kapłanami o otwartych sercach na ludzi, szczególnie na najbardziej utrudzonych, by tworzyć Kościół, w którym potrzebujący nie jest problemem, ale bratem w drodze. Zapraszam do wspólnej drogi duchowego wzrastania poprzez dzieło Adopcji Kleryka karmelitańskiego. Bóg zapłać!

o. Maciej Jaworski OCD

*Gdybyście rozumieli, co to za cud miłosierdzia Bożego, to byście każdy kąsek chleba z wdzięcznością ku Bogu do ust brali. Za każdy kawałek węgla albo drzewa gorąco Bogu dziękowali. Ten cud Opatrzności Bożej powinien was pobudzać nieustannie do wdzięczności. (por. sł. Boża Matka Elżbieta Czacka)*

## STAN PERSONALNY NASZYCH KLERYKÓW:

**Postulat – 5 braci**
1. MUDACUMURA Kizito Michel
2. NIYONKURU Dieudonné
3. NGABIRE Jean Marie Vianney
4. NZEYIMANA Guy Champion
5. UWIZEYE Fidèle

**Nowicjat – 5**
1. ABURORA Ildephonse
2. HAKORIMANA Emmanuel
3. GISUBIZO Fabrice
4. NZOHABONAYO Manassé
5. SABIYUMVA Callixte

**Filozofia – 6**
1. NDUWIMANA Olivier (3 rok filozofii)
2. ARADUKUNDA Alain (1 rok filozofii)
3. NDAYAMBAJE Cyprien (1 rok filozofii)
4. NIZEYIMANA Félix (1 rok filozofii)
5. NKENGURUTSE Albert (1 rok filozofii)
6. TWAGIRAMUNGU Eric (1 rok filozofii)

**Teologia Morogoro Tanzania – 6**
1. ISHIMWE Audace (4 rok teologii )
2. MUNYANEZA Védaste (3 rok teologii)
3. MBONIREMA Rédempteur (2 rok teologii)
4. KARERWA Nicaise (2 rok teologii)
5. NTAKIRUTIMANA Anathole (3 rok filozofii)
6. NGAYABOSHYA Blaise (1 rok filozofii)

**Teologia Tuluza Francja – 2**
1. MUTABARUKA Jean Baptiste (1 rok teologii)
2. NSHIMIRIMANA Omer (1 rok teologii)

*„Trzeba nie tylko modlić się i wspierać ubogich, cierpiących, grzeszników w ich drodze do Boga ale również modlić się za ludzi bogatych na całym świecie aby byli zbawieni i doszli do świętości przez nawrócenie, uspołecznienie, dzielenie się dobrami i miłosierdzie. Nie można jedynie od bogatych oczekiwać wsparcia materialnego, potrzeba aby stawali się współpracownikami Boga, uczestnikami wiary i dali duszę Bogu. Oni sami oczekują nie tylko wdzięczności lecz przede wszystkim pomocy w odzyskaniu wiary i wytrwaniu w łasce". (Mieczysław z Rzeszowa)*

## KIERMASZ MISYJNY W CZERNEJ POD HASŁEM: „DAR DLA PIGMEJA – WIELKA NADZIEJA!".

Tegoroczny kiermasz misyjny w Czernej odbędzie się w dniach 15 – 26 lipca. Będzie prowadzony przez s. Annę oraz Przyjaciół misji z Sosnowca, Będzina, Tychów, Tarnowa i Rzeszowa. **Całość ofiar zostanie przeznaczona na budowę domów dla Pigmejów w Burundi i Rwanda oraz zakup kóz i drzew awokado dla najbardziej potrzebujących rodzin z tych wiosek.**

**Zapraszam Was do współtworzenia kiermaszu misyjnych pamiątek dla dobra najmniejszych spośród małych – Pigmejów z Burundi i Rwandy. Dzięki Waszej pomocy Misjonarze będą mogli pomóc tym, którym nikt nie pomaga! A widząc dobre dzieła naszych rąk będą mogli chwalić Boga Ojca który jest w niebie!**

Wszystkich którzy chcą i mogą pomóc nam w zgromadzeniu odpowiednich przedmiotów, zapraszam z całego serca do współpracy. Chętnie przyjmiemy – jako dar na misje: książki, albumy, obrazy, pamiątki, drobne rzeczy użytkowe, rękodzieło, rzeźby, ozdoby, wyroby własne itp. Rzeczy wydobyte z domowych archiwów i bibliotek, w stanie dobrym i estetycznie wykonane – oczyścimy, odnowimy i przygotujemy na kiermasz mi-

syjnych pamiątek. **W sprawie odbioru w/w rzeczy prosimy o kontakt osobiście z Sekretarzem misji o. Janem Ewangelistą OCD (tel. 600 967 636).**

Tradycyjnie na kiermaszu misyjnym znajdziecie oprócz kawy, herbaty, krzyżyków z drzewa eukaliptusa, wyklejanek z liści bananowca, rzeźbionych w drzewie szopek z Burundi, obrazów oraz innych przedmiotów przywiezionych z Afryki przez naszych misjonarzy – znajdziecie także miody z Lipinek z domu rodzinnego o. Macieja Jaworskiego – misjonarza, syropy z sosny i mniszka lekarskiego z Herbarium w Lipinkach koło Brodnicy oraz krówki misyjne, książki naszych misjonarzy, figurki Matki Bożej z Kibeho, a nawet torby na zakupy uszyte z materiału przywiezionego z Afryki. **A oprócz tego NIESPODZIANKI** – przez Was nadesłane, przez Was wybrane! Co w ty mroku podarujecie Pigmejom? Czym ich obdarujecie? Przyjedźcie a zobaczycie!

o. Jan Ewangelista OCD

*Jeśli kochacie misje - będziecie modlić się za nie. Jeśli kochacie misje - będziecie prenumerować czasopisma misyjne. Jeśli kochacie misje - będziecie czytać o misjach i zachęcicie innych do czytania o nich. Jeśli kochacie misje - nie cofniecie się przed małą ofiarą na rzecz misji (bł. Maria Teresa Ledóchowska).*

## PORCELANA PO BABCI

O idei kiermaszu misyjnego i zbiórce rzeczy na jego przeprowadzenie, usłyszała w pracy. Koleżanki zza biurka opowiadały, co udało im się wyszperać w domu i w rodzinie i przekazać na kiermasz. Przysłuchiwała

się, coraz bardziej zaciekawiona i zaczęła rozmyślać, co mogłaby ofiarować. Beata, po powrocie do domu wybrała się na penetrację strychu i pierwsze, na co padło jej spojrzenie, to był duży, zaszklony obraz Serca Jezusowego, w pozłacanych ramach. Zniosła do pokoju, odczyściła ... i stanął jej przed oczyma dom babci. W ciemnawym pokoju, na głównej ścianie wisiał ten właśnie obraz. Zatęskniła za babcią i jej serdecznym uśmiechem.

Otrząsnęła się szybko, wróciła na strych i zaczęła przeglądać dawno nie otwierane kartony. W jednym z nich odkryła trzy babcine talerzyki, białe z pofalowanymi brzegami. Ileż razy jadła na nich pyszną babciną szarlotkę. Były dwie kolorowe filiżanki z talerzykami. Zapakowany w starą gazetę ukazał się bardzo ciekawy kubeczek fajansowy, porcelanowy czajniczek, sosjerka, kilka pojedynczych talerzy, salaterka, naparstek. Najciekawszym jednak znaleziskiem okazało się szydełkowe cudeńko - szkatułka na biżuterię. Były to dwie szklane małe miseczki w osłonkach ażurowych, wykonanych z kremowego kordonku, złączone w jednym miejscu tak, że można było je otwierać. Na wierzchu górnej miseczki siedziała maleńka czarnoskóra laleczka w takiejż samej szydełkowej kreacji i w maleńkim kapelusiku na kędzierzawej główce. Przeglądając rzeczy osobiste, odłożyła na kiermaszową stertę książki, albumy, obrazy, wazony na kwiaty i trochę biżuterii. Przywiozła te przedmioty wyczyszczone i starannie zapakowane. Jedynie obraz, ze względu na swe rozmiary nie zapakowany, został oparty o ścianę w przedpokoju. Następnego dnia, jak w każdym tygodniu, przyszła do mnie p. Todzia, przynosząc mleko i jajka. Zobaczyła obraz, stanęła jak wryta i wykrzyknęła; “O, jakiś Ty piękny! A przecież taki sam wisiał u mojej mamy i zawsze chciałam kupić, ale nie mogłam nigdzie spotkać. Czy on nie jest czasem na sprzedaż?” Odpowiedziałam, że jest na kiermasz misyjny do Czernej. Wypytała o cenę i kiedy dowiedziała się, że dobrowolna ofiara, to specjalnie przyjechała następnego dnia, ze sporą

ofiarą na misje karmelitańskie, i szczęśliwa zabrała tak dla niej cenny skarb. Obraz ten już od kilku lat odbiera publiczną cześć podczas procesji na Boże Ciało. Co roku opuszcza swoje miejsce na ścianie gościnnego pokoju w domu państwa Czarnotów i zawieszony zostaje na polowym ołtarzu kolejnego sąsiada, który w danym roku przygotowuje i dekoruje tę stację procesyjną. Natomiast na kiermaszowym stoisku powstał nowy kącik zatytułowany; "Porcelana po babci". Drugiego dnia jego trwania, podeszło do nas młode małżeństwo i zaczęło się oglądanie, wybieranie i kupowanie potrzebnych do nowo urządzanego mieszkania przedmiotów. Piękna, choć niekompletna porcelana po babci uradowała ich bardzo i przekładali do ofiarowanego kartonu, coraz więcej rzeczy. Znaczna ofiara na wsparcie misjonarzy i podejmowanych dzieł uradowała wszystkich.

Wanda Bigaj

## ZAPROSZENIE NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS (1 X 2020 R.)

Kochani Przyjaciele misji!

Z całego serca pragniemy Was zaprosić do wspólnej modlitwy za misje i misjonarzy.

Uroczysta Msza św. ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus sprawowana będzie 1 października o godz. 18.00 przez ks. Biskupa a po niej zostaną poświęcone płatki róż. Będzie można ucałować relikwie Świętej Patronki Misji.

Naszą modlitwę rozpoczniemy o godz. 17.00 Różańcem misyjnym po którym wysłuchamy świadectwa o misyjnej pracy naszych misjonarzy i misjonarek z Afryki.

Po Mszy św. natomiast zapraszamy do sali św. Anny na spotkanie i misyjną herbatę.

Od godz. 15.00 organizujemy kiermasz misyjny (z rzeczy przywiezionych przez misjonarzy i pamiątek misyjnych) a wszelkie zebrane ofiary zostaną przeznaczone na budowę domów dla Pigmejów w Burundi i Rwandzie.

Do wspólnej modlitwy zapraszają Biuro Misyjne Karmelitów Bosych oraz Wydział Duszpasterstwa Misyjnego Kurii Metropolitarnej w Krakowie.

*Chcę uczynić coś wielkiego dla Pana Boga! (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## MISYJNE NIEDZIELE I KIERMASZE...

Nasze wyprawy misyjne po polskich parafiach, były możliwe tylko dzięki Wam – przyjaciele misji i misjonarzy! Wszystkie niedziele misyjne w których współpracowaliście z nami, miały na celu adopcję kleryka karmelitańskiego. Odpowiedzieliśmy na wołanie naszych braci z Burundi i Rwandy, którzy pukają do bram Karmelu powoływani głosem Jezusa naszego Zbawiciela. Takie też było pragnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus – Patronki misji: aby Jezus był znany i kochany wszędzie, aż po krańce ziemi! Od 2015 do 2019 roku pod kierunkiem Ojca Jana Ewangelisty - Prowincjalnego Sekretarza misji, nawiedziliśmy ok.60 parafii, które z otwartym sercem przyjmowały nasz wolontariat misyjny. Nasze odwiedziny stawały się okazją do ożywienia ducha misyjnego parafian i okazją do świadczenia uczynków miłosierdzia wobec naszych czarnych Braci.

Każda niedziela misyjna była dla nas, możliwością podzielenia się z innymi tym, co dzieje się na misjach w Afryce, zaproszeniem do modlitwy i ukazaniem tego, jak bardzo jesteśmy sobie nawzajem potrzebni jako wspólnota, działająca dla dobra Kościoła misyjnego. Wiele rodzin odpowiadało na nasze zaproszenie do adopcji kleryka karmelitańskiego, a gotowość pomocy materialnej, wyrażała się w hojności z jaką nabywali afrykańskie pamiątki w naszym misyjnym kiermaszu. Kolorowe namioty, które rozbijaliśmy przed kościołem, już od samego rana przyciągały swoim urokiem i bogactwem gadżetów misyjnych życzliwych parafian.

Sekretarz misji jak okręt kupiecki sprowadzał do klasztoru potrzebne produkty misyjne, które nabierały blasku w rękach Pani Eli, a później trafiały na nasze stoły kiermaszowe. Marysia i Iza, to dzielne niewiasty, które od wschodu do zachodu słońca rozprowadzały pamiątki, w czasie niedziel misyjnych.

Świeża kawa i herbata z Burundi i Rwandy, miody z domowej pasieki, różańce i figurki Matki Bożej z Kibeho, książki misyjne i obrazy z drzewa bananowego wykonane przez Siostry Karmelitanki Bose z Afryki, krzyżyki z drzewa eukaliptusowego wykonane przez Afrykańczyków i pyszne krówki misyjne - wszystko to było źródłem pomocy dla potrzeb Kościoła misyjnego w Afryce i wsparciem dla rodzimych powołań.

Opieka duchowa, jaką zapewniają rodziny adopcyjne, jest z pewnością fundamentem, w czasie 9 długich lat formacji młodego pokolenia w drodze do kapłaństwa, jednak bez wsparcia finansowego wielu młodych ludzi, pragnących poświęcić się na wyłączną służbę Bogu bez tych środków, nie mogłaby podjąć nauki.

Nasz mały, ale wierny i zwarty zespół misyjny odpowiadał na potrzeby i tempo pojawiających się nowych okazji do tego, aby wyjść naprzeciw

potrzebom. Na krótkim etapie wyjazdów na niedziele misyjne, towarzyszyli nam Bracia z Afryki: Omer i Jan. To było super doświadczenie zarówno dla nich - radość ze spotkania z rodzinami, które ich kiedyś adoptowały, jak i dla nas – wolontariuszy misyjnych, ponieważ mogliśmy się nauczyć służby sobie nawzajem, która na zapleczu misyjnym jest bardzo ważna. Zapewniam Was, że Bracia dawali z siebie wszystko, a co było jeszcze piękniejsze, to wdzięczność jaką potrafili wyrazić swoim dobroczyńcom. Szybko minął ten piękny czas wypraw misyjnych i mogę powiedzieć, że choć nie urodziłam się w Afryce, to Afryka urodziła się we mnie. Z całego serca wyrażam wdzięczność Bogu za te parę pięknych lat posługi i współpracy dla dobra misji. Dziękuję i Wam kochani, za to że kochacie Kościół i jesteście Jego świadkami.

s. Anna

*„Misjonarze i misjonarki mogą być porównywani do pięknej palmy, której owocami są ochrzczone murzyńskie dzieci: korzenie jednak, które tkwią głęboko w ziemi, których nikt nie widzi, a z których drzewo czerpie swe soki - to jesteśmy my, ze swą ukrytą, nieprzerwaną pracą" (por. bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## KONGRES MISYJNY 2021 – ELEMENTEM „MISYJNEGO NAWRÓCENIA" KOŚCIOŁA W POLSCE

Ruszyły prace przygotowawcze V Krajowego Kongresu Misyjnego. Jest on krokiem na drodze „misyjnego nawrócenia" Kościoła w Polsce. Poprzedni Kongres odbył się w Warszawie w czerwcu 2015 r., najbliższy odbędzie się w czerwcu 2021 r. Dziękując Bogu za owoce poprzedniego Kongresu, który bez wątpienia ożywił animację i formację misyjną w Kościele w Polsce i zintegrował tych, którzy kochają misje, chciałbym, aby Kongres Misyjny odbył się w czerwcu 2021 r. Przygotujemy się do niego poprzez sympozjum naukowe na UKSW w Warszawie, które odbędzie się 23 czerwca tego roku

- informuje bp Jerzy Mazur SVD, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Celem V Krajowego Kongresu Misyjnego jest bliższe poznanie rzeczywistości misyjnej wszystkich kontynentów. W ostatnim czasie zmieniły się realia misyjne oraz spojrzenie na misje. Bp Mazur wskazuje, że rodzą się nowe pytania o paradygmaty i inkulturację misyjną oraz o wkład misji życie Kościoła. Ponadto coraz głośniej mówi się, że Europa jest kontynentem misyjnym. Chcemy zaprosić misje do siebie, by lepiej je poznawać. Oddamy głos misjonarzom ze wszystkich kontynentów. Wsłuchamy się w ich doświadczenia i wiedzę. Skupimy się na bogactwie świadectw ich pracy oraz ich potrzebach. Zadaniem uczestników Kongresu będzie zatem wysłuchanie misjonarzy, a potem (jeśli to konieczne) rewizja naszej wizji współczesności misyjnej, uwarunkowań pracy misjonarzy oraz form pomocy – zapowiada bp Jerzy Mazur. Przygotowania do Kongresu potrwają dwa lata. W 2020 r. odbędą się różne inicjatywy misyjne w diecezjach, parafiach, zgromadzeniach zakonnych, ruchach, stowarzyszeniach i fundacjach kościelnych. V Krajowy Kongres Misyjny potrwa 2 dni. Zaplanowano spotkanie kongresowe w Warszawie, a po nim Kongres przeniesie się do diecezji i parafii.

*W: https://ekai.pl/kongres-misyjny-2021-elementem-misyjnego-nawrocenia-kosciola-w-polsce/*

*„Wszystko cokolwiek wam powie, czyńcie" lecz przede wszystkim to, co najbardziej leży Mu na sercu: głoszenie Ewangelii aż po krańce ziemi. I Maryja mówi nie tylko apostołom, ale ich prawowitym następcom- misjonarzom. Ona mówi to coraz głośniej również dzisiaj do licznych kapłanów i świeckich, jak zawsze- dyskretna i ukryta- przez swoją „dobrą radę" jest tą, która budzi poruszenie, mające na celu ewangelizację krajów misyjnych. (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## ODWIEDZINY BP. JERZEGO MAZURA W RWANDZIE I BURUNDI

W dniach 22 stycznia – 3 lutego 2020 r. bp Jerzy Mazur SVD, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, wraz z o. Kazimierzem Szymczychą SVD, sekretarzem Komisji oraz delegatem ds. misjonarzy, a także ks. Zbigniewem Sobolewskim, dyrektorem Dzieła Pomocy „Ad Gentes" spotkał się z polskimi misjonarkami i misjonarzami

w Rwandzie oraz Burundi. Na szlaku odwiedzin znalazły się placówki misyjne prowadzone przez siostry od Aniołów, siostry służki, karmelitanki Dzieciątka Jezus, kanoniczki Ducha Świętego, franciszkanki służebnice Krzyża oraz zgromadzenia męskie: karmelitów bosych i pallotynów.

## Królestwo Jezusa miłosiernego i Maryi Matki Słowa

Rwanda jest ziemią jedynych objawień maryjnych w Afryce uznanych przez Kościół. 28 listopada 1981 r. Alphonsina Mumureke, uczennica szkoły średniej w Kibeho ujrzała piękną Panią, która przedstawiła się jako „Nyina wa Jambo" – Matka Słowa. Zjawisko to powtarzało się kilkakrotnie. 12 stycznia do widzącej dołączyła jeszcze Nathalie Mukumazimpaka, a 2 marca 1982 r. Marie Claire Mukangango. – W rozmowie z Nathalie dowiedziałem się, że jej misją jest modlitwa i pokuta – powiedział bp Jerzy Mazur SVD, który spotkał się z wizjonerką po uroczystej liturgii Mszy św., jakiej przewodniczył w sanktuarium w Kibeho.

W homilii biskup zwrócił uwagę na najważniejsze elementy orędzia Matki Słowa – wezwanie do pokuty i przemiany serc. Maryja płakała nad zepsuciem ludzi, niewiarą oraz zatwardziałością sumień. Przestrzegła, że brak wiary i odstępstwo od niej przyjdą niepostrzeżenie. Maryja

podkreślała zbawczy wymiar cierpienia. Mówiła: „Nikt nie wchodzi do nieba nie cierpiąc". Zwróciła również uwagę na konieczność modlitwy, zwłaszcza różańcowej i prosiła widzące, aby dużo modliły się za świat i innych uczyły modlitwy.

Zgromadzonych w sanktuarium pielgrzymów z Ugandy, Rwandy i innych krajów afrykańskich, bp Jerzy Mazur wzywał do ufności w Bogu. – Jeśli siedzisz na słoniu, nie musisz bać się szczekających psów – cytował afrykańskie przysłowie. – Bóg jest większy od zła w świecie. Trzeba Mu zaufać i nie bać się. On zawsze pomoże – mówił kaznodzieja.

Równie rozwinięty jak kult Matki Bożej z Kibeho jest kult miłosierdzia Bożego. Niemalże we wszystkich kościołach i kaplicach można spotkać obrazy Chrystusa miłosiernego z napisem „Jezu ufam Tobie" – „Yesu Ndakwizera". Wierni chętnie odmawiają koronkę do miłosierdzia Bożego, a zachętę do ufności czerpią z „Dzienniczka" siostry Faustyny, który ukazał się w ich rodzimym języku. Kult miłosierdzia Bożego szerzą pallotyni w sanktuarium narodowym w Ruhango. Tysiące ludzi znajdują tu ukojenie w bólu, pokój i pociechę.

## Nagrodzeni za ofiarność

Odwiedziny polskich misjonarek i misjonarzy stały się okazją do okazania im wdzięczności za ofiarną, pełną miłości do Boga i ludzi prace. W Rwandzie, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

uhonorował Medalem „Benemerenti in Opere Evangelizationis" ks. Leszka Czeluśniaka MIC, dyrektora Centrum Formacji Maryjnej w Kibeho za wieloletnią posługę misyjną oraz propagowanie kultu Miłosierdzia Bożego w Rwandzie. Medal za zasługi dla misji, a zwłaszcza szerzenie kultu Matki Bożej z Kibeho w Afryce i Polsce otrzymał br. Zdzisław Olejko SAC. – Właściwie, moglibyśmy wręczyć ten Medal wszystkim misjonarkom i misjonarzom pracującym w Rwandzie – mówił bp Jerzy Mazur – gdyż wszyscy jesteście wspaniałymi świadkami Ewangelii Jezusa i Jego miłości do ludzi. Patrzę z podziwem na was i modlę się o światło Ducha Świętego

i siły dla Was. Nie ustawajcie w wiernym wypełnianiu swego powołania misyjnego – apelował.

W Burundi Medalem „Benemerenti" bp Jerzy odznaczył siostrę Zenobię Masłoń, karmelitankę, która oddała pracy misyjnej w Burundi i Rwandzie całe swe życie i która słynie z miłosierdzia i niezwykłej troski o chorych i ubogich. W Gitega-Songa przewodniczący Komisji Misyjnej wręczył Medal s. Terezycie Franus ze Zgromadzenia Kanoniczek Ducha Świętego za „wieloletnią, ofiarną posługę misyjną oraz świadectwo miłosierdzia wobec uchodźców, chorych i cierpiących w Burundi.

## Misjonarze są potrzebni

Kościoły w Rwandzie oraz Burundi nie narzekają na brak powołań kapłańskich i zakonnych. Ubywa misjonarek i misjonarzy, a ich miejsce zajmują miejscowi księża i siostry. Niektóre diecezje wysyłają swych księży do pracy duszpasterskiej w Europie. Abp Andrzej Józwowicz, Nuncjusz Apostolski w Rwandzie, abp Wojciech Załuski oraz bp Vincent Harolimana z diec. Ruhengeri zgodnie podkreślali, że misjonarki i misjonarze są potrzebni w Afryce, aby wzmacniać poczucie powszechności Kościoła. – Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni – mówił bp Jerzy Mazur. – Afryka potrzebuje misjonarzy, aby nie zamykać się, Europa potrzebuje powiewu świeżości wiary Afrykańczyków – wyjaśnia.

## Kościół ubogich

Ubogi Kościół w Afryce jest Kościołem solidarnym w potrzebującymi wsparcia duchowego i materialnego. Dlatego misjonarki i misjonarze prowadzą liczne dzieła medyczne, charytatywne, edukacyjne i opiekuńcze. – Odwiedziliśmy szkołę dla niewidomych i niedowidzących dzieci w Kibeho prowadzoną przez siostry Franciszkanki Służebnice Krzyża. Byliśmy u sióstr służek, sióstr od Aniołów oraz karmelitanek. Spotykaliśmy wielu ludzi w ich szkołach i ośrodkach zdrowia. Wielkie wrażenie zrobiło na nas spotkanie z personelem i chorymi szpitala w Bujumbura u sióstr kanoniczek – mówi ks. bp Jerzy Mazur. – Trudno wyobrazić sobie te miejsca bez misjonarek

i bez dobra, które wnoszą, ich miłości, pracowitości, cierpliwości, odwagi i zdolności organizacyjnych – podsumowuje.

Rwanda wydaje się bardziej uporządkowana i bogatsza od Burundi, ale oba kraje borykają się z poważnymi problemami społecznymi, ekonomicznymi. – Ludzie tu potrzebują nadziei. Te ziemie zostały naznaczone wielkim cierpieniem, śmiercią wielu niewinnych istot podczas ludobójstwa w latach dziewięćdziesiątych. Pamięć o tych krzywdach i strach, by zło nie wróciło, są tu powszechnie obecne – zauważył biskup. – Dlatego tak cenną jest praca, którą w Kibeho prowadzą pallotyni z Polski; praca nad pojednaniem i przebaczeniem.

## Serdeczna wdzięczność

Odwiedzający nie raz mogli usłyszeć słowa wdzięczności za wsparcie, jakiego Dzieło Pomocy „Ad gentes" oraz MIVA Polska udzieliły placówkom misyjnym w Rwandzie i Burundi. – Z dumą patrzyłem na budynki nowej szkoły u sióstr karmelitanek w Gitega-Songa, na stacje drogi krzyżowej u karmelitów bosych w Musongati, czy też w innych miejscach słuchałem podziękowań sióstr za pomoc z Polski – mówi bp Jerzy Mazur, przewodniczący Komisji misyjnej. Słowom wdzięczności towarzyszyła modlitwa za dobrodziejów, którzy współpracując z Dziełem „Ad Gentes" i zgromadzeniami zakonnymi, przekazywali swe dary serca dla misji.

– Tutaj żaden grosz się nie zmarnuje – twierdzi o. Kazimierz Szymczycha SVD. – Misjonarki i misjonarze są doskonałymi organizatorami, umieją spożytkować to, co otrzymują od nas. – My przeminiemy, a szkoła, studnia głębinowa, szpital i ośrodek zdrowia zostaną i będą służyć naszym siostrom i braciom w wierze – dodaje. Zachęcamy zatem do ofiarności na rzecz misji. Afryka jest nadal ewangelicznym Łazarzem, który u naszych stóp czeka na pomoc. Tak niewiele potrzeba, aby ulżyć ubogim, niepełnosprawnym, bezdomnym, głodnym i chorym. Chrystus cierpiący w Afryce czeka na naszą miłość.

Ks. Zbigniew Sobolewski
źródło: Internetowy Dziennik Katolicki, 7.02.2020

*Wiem z doświadczenia, że tylko modlitwa jest skutecznym środkiem do otrzymania tego, czego pragniemy. Jeżeli Pan Bóg nie przemówi do duszy, na nic wszelka propaganda czy to słowem, czy pismem. (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## RÓŻAŃCE O. ELIASZA

O. Eliasz Trybała jak już zapewne wiecie przeżył szczęśliwie okres diagnostyki w Szpitalu Miejskim im. Narutowicza w Krakowie i Centrum Onkologii w Gliwicach, następnie resekcję żołądka z powodu nowotworu w Centrum Urazowym w Sosnowcu im św. Barbary a obecnie czeka go kilku miesięczne leczenie wirusowego zapalenia wątroby typu C. Dzięki troskliwej opiece pielęgniarskiej, ścisłej diecie i rehabilitacji oraz towarzystwie brata bliźniaka dochodzi powoli do pełni sił i zdrowia. Uczestniczy w życiu wspólnej modlitwy i stara się być pożyteczny w doskonale mu znany sposób: WYRABIA RÓŻAŃCE! Zawsze je wyrabiał w Afryce! Wyrabiał i rozdawał! Dwa tygodnie po operacji, poprosił mnie by mu znaleźć szczypczyki do robienia różańców, koraliki, drut, łączniki i krzyżyki. Dzięki uprzejmości przyjaciół misji z Częstochowy

zakupiliśmy takie rzeczy w kilka dni. I nasz misjonarz zabrał się do roboty! Tak powstało już pod jego wprawną ręką kilkadziesiąt różańców. Własnoręcznie przez niego zrobione, przez niego poświęcone –

BĘDĄ OFIAROWANE KAŻDEMU KTO BĘDZIE SIĘ MODLIŁ NA NIM OSOBIŚCIE, BĘDZIE SIĘ MODLIŁ ZA MISJONARZY I MISJONARKI. **Różaniec z paciorków drewnianych, robiony na drucie, z łącznikiem Matki Bożej Częstochowskiej i św. Jana Pawła II możecie zamawiać w Biurze misyjnym w Krakowie lub znaleźć na kiermaszu misyjnym w Czernej.** Wszelkie ewentualne, dobrowolne i dowolne ofiary przez Was złożone po jego otrzymaniu zostaną przeznaczone na leczenie o. Eliasza i jego brata o. Józefa oraz innych misjonarzy potrzebujących pomocy.

*Jak i czy należy się modlić o rzeczy materialne? Pan Jezus sam nas nauczył prosić o chleb nasz powszedni. Myślę, że przede wszystkim należy się modlić i prosić o wiarę, ufność i o męstwo w ciężkich chwilach. Modlić się trzeba o to, by nikogo nie krzywdzić niemożnością zapłacenia w porę należności. A wreszcie modlić się trzeba, jak serce dyktuje, gdy bieda przyciśnie wielka i czuje się ciężar wielkiej swojej odpowiedzialności. Modlić się trzeba o mądrość i roztropność, by nie kusić Pana Boga przez swoją lekkomyślność i nieporządek w wydatkach. By wiedzieć, co konieczne, a nie wydawać na rzeczy zbyteczne nieodpowiednie do ciężkich naszych warunków (sł. Boża Matka Elżbieta Czacka, Założycielka Dzieła Pomocy Niewidomym w Laskach)*

## MODLITWA ŚW. JANA XXIII ZA MISJONARZY:

Panie Jezu Chryste, spójrz prosimy na swoich misjonarzy: kapłanów i braci, siostry i świeckich, którzy wszystko opuścili, aby dawać świadectwo Twojej Ewangelii i Twojej Miłości. Bądź im mocnym Obrońcą, silnym umocnieniem, osłona przed skwarem i cieniem w południe, ochroną przed potknięciem i ratunkiem przed upadkiem (Syr 34, 19). Prowadź ich. Podnoś ich na duchu. Oświecaj ich swoim słowem i przykładem w przeciwnościach i niebezpieczeństwach. Niech towarzyszy im Panie sztandar Krzyża, ozdobiony Twoim wizerunkiem. Niech uczy ich ducha ofiary w uciskach, da im moc i pociechę w słabościach a we wszelkich trudnościach życia apostolskiego da im światło i wytrwanie.

Uwieńcz ich prace takimi owocami jakich sami gorąco pragną, nie szukając korzyści ani dóbr tej ziemi. Niech więc zbawiają dusze nieśmiertelne i prowadzą niewierzących do Ciebie, który jesteś Drogą,

Prawdą i Życiem. Spraw, aby razem ze stale wzrastającą rzeszą wiernych wysławiali Ciebie Panie i składali dzięki Tobie, który ich odkupiłeś i chcesz doprowadzić do zbawienia wiecznego. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen

*„Niech od tej chwili pióro moje służy tylko apostolstwu, tylko misjom". (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## „SERCE AFRYKI – WYZWANIE!" - WSPOMNIENIA O. JULIANA ILWICKEGO

Zapowiadane w poprzednim numerze Amahoro wspomnienia misyjne ks. Piotra Ilwickiego (w zakonie karmelitańskim o. JULIANA OD ŚW. JANA CHRZCICIELA) pt. „W Sercu Afryki – wyzwanie" - z lat jego misyjnej działalności w Rwandzie (1985-1995) są już do nabycia w Biurze misyjnym Karmelitów Bosych w Krakowie. Książka ukazała się w Giżycku na początku 2020r. i można ją zamawiać bezpośrednio w Biurze misyjnym, mailowo: biuro@misjekarmel.pl lub telefonicznie: tel. 12 294 45 54 lub kom. 600 836 826, lub spotkać na kiermaszach misyjnych.

*Kto się boi krzyża, niechaj nie sądzi, że jest powołany do pracy dla zbawienia dusz nieśmiertelnych. Chrystus nie odkupił dusz w inny sposób jak na krzyżu. I my nie możemy z Nim inaczej pracować nad zdobyciem dusz, jak pod krzyżem. (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## „POSYŁAM WAS!" WSPOMNIENIA MISYJNE O. SYLWANA ZIELIŃSKIEGO

Latem tego roku ukażą się długo wyczekiwane wspomnienia misyjne, weterana naszych misji karmelitańskich o. Sylwana Zielińskiego z lat 1971 – 2013 r. Jego wspomnienia są najlepszą kroniką naszych karmelitańskich misji w Burundi i Rwandzie. Są zapowiedzią jubileuszu 50 lecia ich istnienia, który obchodzić będziemy 23 czerwca 2021r. a nade wszystko są świadectwem życia i trudu misyjnego jednego z tych osławionych 11 karmelitańskich „śmiałków". Są to wspomnienia naocznego świadka, który pisze tylko o tym co sam przeżył, widział i dokonał a poza tym wszystko sprawdzał i uzupełnił przez obfite korzystanie z Archiwum Misji. O. Sylwan przez te 50 lat jest fundatorem czterech z pięciu naszych placówek w Rwanda i Burundi, jest twórcą domu rekolekcyjnego w Butare i Gitega, budowniczym i duszpasterzem, formatorem i kustoszem sanktuarium, przeżył lata wojny domowej w Burundi i ludobójstwa w Rwandzie ale przede wszystkim jest misjonarzem i duszpasterzem. W 1972 r zapłacił swoją cenę za ratowanie ludzi od śmierci i wrażliwość na cierpienie prześladowanych. Został aresztowany przez ówczesny reżim, za to, że pomagał realnie zagrożonym parafianom uciec do sąsiedniej Tanzanii organizując ewakuację (1972r.). Podczas wojny w Rwandzie w 1994 –

organizował ewakuację zagrożonych parafian i współbraci. Po pierwszej fali ludobójstwa w 1994 roku, w trakcie krwawych działań wojennych na północy Rwandy, wobec sytuacji kompletnie opuszczonej przez miejscowe duchowieństwo diecezji Ruhengeri, jako przełożony karmelitów, zamieszkał w opuszczonej parafii katedralnej, by zapewnić posługę kapłańską. Zmuszony przez utratę zdrowia do powrotu, nawet w Polsce

nie przestał być misjonarzem. Podejmował gorliwą animację misyjną jako Sekretarz misji w radio, telewizji, prasie, szkołach i parafiach. Nieobecność w Afryce z powodu licznych poważnych chorób nie osłabiła zaangażowania misyjnego. Przez lata choroby i rekonwalescencji niestrudzenie krzewił ducha misyjnego. Jako Sekretarz misji rozwinął działalność wydawniczą, zmienił tytuł biuletynu misyjnego na „Amahoro" i nadał mu nową szatę graficzną. W wielotysięcznym nakładzie wychodzi on do dziś. Zwiększył zakres działalności Biura misyjnego w Krakowie. Stworzył nową wystawę misyjną i podejmował animacje w parafiach, przedstawiając tematykę misyjną na terenie niemal całego kraju.

Wartość tych wspomnień – płynie z wartości jaką jest osoba i czyn samego autora. Bywa, że jedni tworzą historię, inni ją tyko opisują a jeszcze inni czytają to co tamci opisali. W tym przypadku, o. Sylwan tworzył historie naszych misji, teraz ją osobiście opisuje a my mamy nadzieję że latem 2020r. będziemy ją czytać razem z Nim! Mamy nadzieję…

*Przyjaciele Chrystusa muszą wybrać jedną z trzech możliwości: albo nie chcą podjąć misji, nawet za cenę zerwania więzów przyjaźni z Chrystusem, albo że nie powinni podejmować misji, gdyż uważają to za niezgodne z charyzmatem Zakonu albo że nie mogą się podjąć misji, gdyż brak im świętości oraz odpowiedniego wykształcenia. Pierwszy argument jest z całą pewnością zawstydzający i nie życzylibyśmy sobie takiej odpowiedzi od prawdziwych przyjaciół Chrystusa. Drugi powód pozornie wynika z pobożności, a trzeci – ze sprawiedliwości. Jednak w przypadku tych dwóch ostatnich odpowiedzi należy się obawiać, aby pozór cnoty nie uwiódł ludzi bardzo uduchowionych, gdyż misje są czymś odpowiednim dla naszego Zakonu ( o. Jan od Jezusa i Maryi, Pisma misyjne)*

## ZAPOWIEDŹ WYDANIA „PISM MISYJNYCH" O. JANA OD JEZUSA I MARYI ORAZ „Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI MISYJNEJ" O. LEONARDA KOWALÓWKI

Z okazji 50 lecia misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie (2021), ukaże się latem 2020, tłumaczenie z języka łacińskiego „Pism misyjnych" o. Jana od Jezusa i Maryi (z okresu 1604-1615 r.) oraz obszerne fragmenty pracy doktorskiej o. Leonarda Kowalówki „Z naszej przeszłości misyjnej", ukazujące wkład Karmelitów bosych z Polski w misję perską (1605).

Pierwsze dzieło powstało w 1605r. Drugie 370 lat później (1975). Oba tworzą żywy nurt misyjnej tradycji zakonu karmelitańskiego.

Pisma misyjne nie zostały opublikowane za życia o. Jan od Jezusa-Maryi. Dopiero po jego śmierci ukazały się razem z innymi jego pismami. W niniejszym wydaniu po raz pierwszy publikujemy je wszystkie razem i po raz pierwszy w tłumaczeniu polskim.

„Pisma misyjne" to tytuł umowny, dla zbioru traktatów, listów i wypowiedzi autorstwa o. Jana od Jezusa i Maryi, których tematem są misje karmelitańskie. Przekład został dokonany na podstawie tekstu oryginalnego w języku łacińskim (Opera omnia, T I-III, Firenze 1771-1774; P. Ioannis a Iesu Maria OCD, Scripta Missionaria, Bruxelles 1994, s. 190-356).

Pierwsza część zawiera sześć pism wyłącznie misyjnych „Traktat w obronie misji" (1604), „Ślub na rzecz misji" (1604), „Instrukcja dla

studentów" (1605), „Instrukcja o misjach" (1605), „Instrukcja dla dwóch misjonarzy" (1612) oraz „Historia misji" (1615). Druga część, umieszczona w załącznikach (I-II), zawiera cytaty o tematyce misyjnej, zaczerpnięte z różnych dzieł o. Jana od Jezusa i Maryi. Pisma misyjne były obowiązkowym podręcznikiem formacyjnym także dla o. Leonarda Kowalówki – inspiratora i organizatora wyprawy misyjnej do Burundi w 1971r. Kształtowały one nie tylko jego sposób myślenia o celu i realizacji misji karmelitów bosych lecz także oddziaływały na sposób życia całej misyjnej wspólnoty.

Praca naukowa o. Leonarda Kowalówki (L'attivita pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi polacchi (Rzym 1970 stron 270), uzupełniona i poszerzona przez Autora została udostępniona polskiemu czytelnikowi pod tytułem Z naszej przeszłości misyjnej (Rzym 1975 stron 735). Jest cennym przyczynkiem do historii prowincji polskiej karmelitów bosych a szczególnie jej działalności misyjnej. W obecnym wydaniu prezentujemy jedynie ważniejsze fragmenty pracy doktorskiej o. Leonarda Kowalówki. Pominięto większość przypisów i katalogów bibliograficznych.

Oba dzieła są potężnym wołaniem o odnowienie zapału misyjnego. Są jednocześnie pewnego rodzaju rachunkiem sumienia z naszego zaangażowania misyjnego. Są zwierciadłem prawdziwej miłości do Chrystusa i Jego Kościoła. Opowieścią o bohaterskiej miłości i poświęceniu dla zbawienia dusz ludzkich oraz świadectwem wymagającej miłości do Zakonu NMP z Góry Karmel. Słowa o. Jana od Jezusa Maryi o konieczności podjęcia misji u początku XVII w. brzmią jak echo słów św. Jana Pawła II o konieczności odnowienia zapału misyjnego u progu trzeciego tysiąclecia. „U schyłku drugiego tysiąclecia od przyjścia Jezusa Chrystusa przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna… Liczba tych ludzi, którzy nie znają Chrystusa i nie należą do Kościoła, stale wzrasta, a od zakończenia Soboru niemal się podwoiła. Nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i sióstr, tak jak my odkupionych krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości. Dla każdego wierzącego, tak jak i dla całego Kościoła, sprawa misji winna być na pierwszym miejscu, ponieważ dotyczy wiecznego przeznaczenia ludzi i odpowiada tajemniczemu i miłosiernemu planowi Bożemu" (Redemptoris missio, p. 1. 86).

Jednotomowe dzieło zostanie wydane przez WKB Kraków. Będzie do nabycia w tymże Wydawnictwie Karmelitów Bosych oraz w Biurze misyjnym w Krakowie.

*Trzeba, żeby ci, którzy mają być wyznaczeni do narodów z poselstwem apostolskim odznaczali się świętością życia, która będzie ukazywała czystość religii chrześcijańskiej, nawet jeśli sami nie będą nic mówić . Bo nic bardziej nie pomaga w obalaniu błędów i wad, niż świętość życia wolnego od grzechu. (o. Jan od Jezusa i Ma***ryi, Pisma misyjne)**

## PIELGRZYMKA PRZYJACIÓŁ MISJI DO RZYMU

**BUM Biuro Usług Edukacyjnych i Turystycznych**
**Bożenna Maderak**
**30-018 Kraków, Al. Słowackiego 44**
**tel. (+48 12) 632 60 07 , tel./fax (+48 12) 415 52 10**
**konto bankowe: 17 1160 2202 0000 0000 7269 4529**
**NIP: 945-102-90-16 REGON: 350823236 tel. 603647944**
**www.bum.krakow.pl**
**E-mail: bum.krakow@o2.pl**
**Zaświadczenie. Z/21/2006**
**Gwarancja Ubez Turyst AXA Nr 00248581**

**W ramionach dobrego Boga – Jezu Ufam Tobie**
**śladem św. Jana Pawła II, św. Ojca Pio i ks. Dolindo**
**ojciec duchowny pielgrzymki: o. Jan Ewangelista OCD**
**17.10-25/26.10.2020**

1. Dzień 17.10 sob. 5.00 Zbiórka przy kościele, błogosławieństwo na drogę. Przejazd przez Czechy do Austrii . Przyjazd do Wiednia wyjazd na Kahlenberg, gdzie w Kościele Św. Józefa 14.00 rozpoczniemy Mszą Św. Pielgrzymkę, przypominając o Glorii Wiedeńskiej Polaków. Wyjazd w da*lszą drogę do Włoch obiadokolacja i nocleg k/ Tarvisio.*

*2. Dzień 18.10 niedz.* Po śniadaniu jedziemy do Padwy Msza Św. w Bazylice św. Antoniego, spacer po mieście: Uniwersytet Padewski, Targ owoców i warzyw itd. Nocleg w okolicach Rimini. Zakwaterowanie w hotelu *** pokoje 2,3 os z łaz., obiadokolacja, nocleg .

3. Dzień 19.10 pon. Śniadanie po którym wyjeżdżamy do Loreto - Bazylika Domku Św. Rodziny. Przejazd do Lanciano - miejsce Cudu Eucharystycznego. Przejazd na Monte San Angelo – Msza Św. Obiadokolacja i nocleg.

4. Dzień 20.10 wt. Po śniadaniu pójdziemy do Groty Michała Archanioła a następnie pojedziemy do San Giovanni Rotondo, w Bazylice Matki Bożej Łaskawej Msza Święta, następnie nawiedzimy klasztor, Nową Bazylikę i grób Św. Ojca Pio, muzeum poświęcone życiu św. Ojca Pio. Czas wolny na modlitwę . Wyjazd ok. 13.00 na Monte Cassino - Opactwo Benedyktynów i Cmentarz Żołnierzy Polskich. Przejazd do hotelu. Zakwaterowanie obiadokolacja i nocleg k/Neapolu

5. dzień 21.10 śr. Po śniadaniu zwiedzanie Neapolu śladami Ks. Dolindo, przejazd do Pompei.

Bazylika Matki Bożej Różańcowej, dla chętnych stanowisko archeologiczne zalanego lawą wulkaniczną miasta. Przejazd do hotelu k/ Rzymu na obiadokolację i nocleg.

6. Dzień. 22.10 czw. Śniadanie. Wyjazd do Rzymu. Bazylika Św. Piotra - nawiedzenie Grobu Świętego Ojca Św. Jana Pawła II i Msza Św. przy grobie o 7.00. Spacer trasą turystyczną: Zamek Anioła, Most Anioła, Piazza Navona, Panteon, Fontanna di Trevi, Kościół św. Andrzeja na Kwirynale - miejsce śmierci w klasztorze o. Jezuitów św. Stanisława Kostki. Przejazd do hotelu**/*** na obiadokolację i nocleg k/ Rzymu.

7. Dzień 23.10 pt. Śniadanie po którym pojedziemy na dalsze zwiedzanie Rzymu: Pomnik Ojczyzny, Kapitol, Więzienie Marmertyńskie, Forum Romanum, Koloseum zewnątrz, Bazylika Santa Maria Maggiore, Święte Schody, Bazylika Świętych Janów na Lateranie, Bazylika św. Pawła za murami, Plac Wenecki, Kościół św. Stanisława Biskupa, Msza Św. Spacer dla chętnych na Plac Hiszpański. Powrót do hotelu, obiadokolacja, nocleg.

8. Dzień. 24.10 sob. Po śniadaniu przejazd do Cassia Sanktuarium Św. Rity - Msz Św., a następnie do Asyżu. Nawiedzenie Bazyliki Św. Franciszka i Św. Klary, spacer uliczkami średniowiecznego Asyżu, Oratorium Małego Franciszka. Przejazd na obiadokolację i nocleg k/ Cesanatico

9/10 Dzień 25.10/26.10 niedz. Wczesne Śniadanie. Msza Św. Przejazd przez Austrię, Czechy. Przyjazd na miejsce w godz. nocno/rannych.

**Cena 820 zł + 300 euro**

**Cena zawiera: *przejazd autokarem Lux, WC /awaryjnie/, barek, video, podatek VAT, *zakwaterowanie/8HB/ - 1 nocleg HB k/Tarvisio, 2 nocegi /HB/ k/.Riminii, 1HB San Giovani Rotondo, 1 HB k Neapolu, 3 HB w okolicach Rzymu /, pokoje 2,3 os z łazienkami, napoje do kolacji płatne dodatkowo. Podczas przejazdu wyświetlane są filmy o tematyce religijnej, turystycznej przedstawiające zwiedzane miejsca.*Ubezpieczenie NNW, KL AXA, TFG 10zł i wjazdy turystyczne 2x do Rzymu, San Giovanni Rotondo, Asyż, parkingi na trasie i opłaty drogowe, *opieka pilota/ przewodnika na trasie i osoby duchownej. Cena aktualna przy 40 osobach płacących, nie zawiera obowiązkowych biletów wstępu do zwiedzanych obiektów, audio przew, przewodników lokalnych obowiązkowo na realizację w/w programu obligatoryjnie 80euro oraz nie wymienionych w ofercie świadczeń. Program jest ramowy i kolejność zwiedzanych obiektów może ulec zmianie.**

**Zapisy bezpośrednio w Biurze turystycznym BUM lub w Biurze misyjnym w Krakowie.**

*Wspierać misje, to znaczy pracować dla ratowania dusz. Jest to dzieło po tysiąckroć ważniejsze aniżeli każde inne zajęcie na tym świecie, ważniejsze nawet aniżeli zdobycie przestrzeni powietrznej, o co trudzi się teraz tak wielu, ryzykując nawet życiem. (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## MSZE ŚWIĘTE DLA MISJONARZY

Możesz pomóc misjonarzom poprzez zamówienie intencji Mszy świętych okolicznościowych i gregoriańskich.

Msze św. według podanych przez Ciebie intencji oraz Msze św. okolicznościowe z okazji imienin, urodzin, jubileuszu (zwłaszcza misjonarza objętego patronatem misyjnym) – będą odprawione przez

misjonarzy w Burundi i Rwandzie. Prosimy o czytelne (najlepiej drukowanymi literami) napisanie w jakiej intencji ma być odprawiona Msza św. oraz wszelkie dane potrzebne do korespondencji: imię i nazwisko, ul. i nr mieszkania, miejscowość, kod pocztowy oraz nr. telefonu lub e-mail. Osoby zmarłe prosimy zaznaczyć + śp. Prosimy dostosować wielkość ofiary do zwyczaju przyjętego w parafii zamieszkania oraz do swoich możliwości. Wyślemy pisemne potwierdzenie przyjęcia ofiary i wysłania podanych intencji do misjonarzy w Afryce.

[Administratorem Waszych danych osobowych jest wyłącznie biuro misyjne. Każdy kto prosi o odprawienie Mszy św., podając swoje dane osobowe i adres wyraża tym samym zgodę na przetwarzanie przez nasze biuro misyjne. ]

Oczywiście ze względu na warunki misyjne i specyfikę pracy duszpasterskiej w Afryce nie zawsze mogą to być Msze św. z podaniem terminu ich odprawienia tzw. terminowe. Misjonarze są Tobie bardzo wdzięczni za pomoc i zaufanie lecz tylko w rzadkich przypadkach możemy podać dzień, godzinę i miejsce odprawienia Mszy św. z wyprzedzeniem. Prośmy w tej sprawie zawsze o bezpośredni kontakt z Biurem Misyjnym.

**MISYJNE MSZE ŚW. GREGORIAŃSKIE.** Od początku VI w. istnieje w Kościele katolickim zwyczaj odprawiania Mszy św. gregoriańskich, których nazwa bierze początek od papieża Grzegorza Wielkiego. Msze św. gregoriańskie można ofiarować tylko za zmarłych, przez kolejnych 30 dni bez przerwy. Bardzo często jest to jedyne źródło utrzymania misjonarza oraz misyjnej parafii. Zainteresowanych zamawianiem Mszy św. gregoriańskich prosimy o wcześniejszy kontakt z Biurem misyjnym, które skontaktuje się z misjonarzem w Afryce mogącym przyjąć Mszę św. gregoriańską, poda miejsce i termin jej odprawienia oraz przekaże bezpośrednio danemu misjonarzowi złożoną ofiarę.

*"Życie jest krótkie, wieczność nieskończona. Czyńmy wiele dobra dopóki znajdujemy się w drodze ku wieczności, abyśmy nie stracili cennego czasu na próżno. Starajmy się o wzrost chwały Bożej i pracujmy dla zbawienia dusz, pomni słowa św. Dionizego Areopagity: „Z rzeczy boskich najbardziej boską jest współpraca nad zbawieniem dusz". (Bł.Maria Teresa Ledóchowska)*

Znajdziecie nas na stronie: **misjekarmel.pl**

Znajdziecie nas także na Facebook'u: **fb.me/MisjeKarmel**
Mając Messenger możecie się z nami konta**ktować przez lin**k: **m.me/MisjeKarmel.**

Filmy o misjach karmelitańskich znajdzie**cie na YouTube:**

**Biuro Misyjne Karmelitów Bosych**

*Drodzy rodacy! Im, który nar*ód więcej czyni dla misji, tym lep*iej w jego własnym kraju się dzieje. U nas dlatego tak smutno, że jeszcze tak mało ducha misyjnego. (bł. Maria Teresa Ledóchowska)*

## AKT OFIAROWANIA KRZYŻA SŁ. BOŻEJ MATKI ELŻBIETY CZACKIEJ

Panie, Boże mój Tobie ofiaruję krzyż mój codzienny, z miłości ku Tobie, w zjednoczeniu z Męką Pana Jezusa, na większą cześć i chwałę Twoją, na intencję Ojca Świętego, Kościoła świętego i Ojczyzny, na zadośćuczynienie za grzechy moje, za grzechy całego świata a w szczególności za duchową ślepotę ludzi. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Budząc Siostry każdego ranka, Matka wołała: „Bierzmy krzyż!", a one odpowiadały: „I chwalmy Pana".

**BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH**
ul. Rakowicka 18, 31-510 Kraków
Tel./fax: (12) 294-45-54, 600 836 826
http://misjekarmel.pl
biuro@misjekarmel.pl
Sekretarz d/s misji: 600 967 636; sekretarz@misjekarmel.pl

**Subkonto biura misyjnego na koncie krakowskiej prowincji zakonu karmelitów bosych w BNP PARIBAS:**
Konto PLN: **28 1600 1013 1844 4951 0000 0008**
Konto EURO: **55 1600 1013 1844 4951 0000 0007**
Konto USD: **82 1600 1013 1844 4951 0000 0006**
Swift do kont walutowych: PPAB PL PK

**Biuro Misyjne Karmelitów Bosych:**
1. Wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi – Rwandzie.
2. Wspiera formację rodzimych powołań.
3. Współpracuje w realizacji dzieł apostolskich, podejmowanych przez misjonarzy w Afryce i w Polsce (gdy przebywają na leczeniu lub odpoczynku).
4. Ofiaruje Mszę św. w intencji wszystkich Misjonarzy, Przyjaciół i Dobroczyńców naszych Misji w każdą ostatnią sobotę miesiąca (o godz. 17.15 Różaniec misyjny, 17.50 Salve Regina, a o godz. 18.00 Msza św.; Kraków, ul. Rakowicka 18).
5. Organizuje niedziele misyjne w parafii – na zaproszenie ks. Proboszcza.
6. Udostępnia wystawę misyjną (20 plansz), film o misjach karmelitańskich w Afryce, foldery, zakładki i ulotki informacyjne.
7. Wydaje dwa razy w roku List do Przyjaciół i Dobroczyńców naszych misji – „Amahoro" – „Pokój".
8. Organizuje spotkania z misjonarzem w szkołach, parafiach, wspólnotach.
9. Współpracuje z animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostolskich.

**Zapraszamy do współpracy wszystkich, którym sprawa misji leży na sercu!**
**Przeczytaj i przekaż swoim znajomym!**

**www.misjekarmel.pl**